



Przez nowym moście łączącym Polskę i Słowację przeszedł w sobotę także członek PTTS „Beskid Śląski”.

NA TRÓJSTYKU OTWARTO DWA NOWE MOSTY

Sobota bez granic

HYRCZAWA (kor) – Kilkaśet osób z RC, Polski i Słowacji przyjechało w sobotę na Trójstyk, czyli miejsce, w którym stykają się granice tych trzech państw oraz trzech sąsiadujących gmin: Hyrczawy, Jaworzynki (część gminy Istebna) oraz Czernego. Mieszkańców tych wsi, turystów (w tym członków PTTS „Beskid Śląski”), przedstawicieli samorządów gminnych i powiatowych, posłów i senatorów przyciągnęła uroczystość otwarcia dwóch nowych mostów, które przecinają polsko-czeskie i polsko-słowackie granice.

Na drugim, większym z mostów, zawieszonym nad głębokim leśnym jarem, otwarto w sobotę nowe turystyczne przejście graniczne. Jak powiedział ppłk **Dušan Pało** z Wojewódzkiej Komendy Straży Granicznej w Banskiej Bystricy, przejście będzie czynne – zgodnie z umową między Polską a Słowacją – codziennie w godz. 6-20. – Ale tylko do 31 grudnia br. Później, kiedy oba kraje, a także RC, przystąpią do układu z Schengen, granice między naszymi krajami zostaną zlikwidowane – dodał Pało.

Wstępną na nowym moście przecięli uroczystość wójtowie Istebnej i Czernego, **Danuta Rabin** i **Pavol Gomoła**, przewodniczący Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego (SGRJ) – burmistrz Jabłonkowa, **Petr Sagitarius**, oraz **Jan Olbrycht** – eurodeputowany z Cieszyna. Na słowackiej stronie witano gości nie tylko chlebem i solą, ale i muzyką ludową oraz ognistą sliwowicą.

Jak przypomniała D. Rabin, polsko-słowacki most został zbudowany w ramach projektu, którego celem

jest zwiększenie dostępności komunikacyjnej polsko-czesko-słowackiego pogranicza, a także podniesienie atrakcyjności turystycznej Trójstyku. Koszty budowy pokryła z 75 proc. dotacja z unijnego programu Interreg III A, Polska-Słowacja. – A kiedy ten most już stał, powiedzieliśmy sobie, że trzeba by było połączyć mostem także polski i czeski brzeg. I zdążyliśmy na czas – zdradził „GL” były szef SGRJ, wójt Gródka, **Pavel Tomčala**.

Natomiast obecny prezes, P. Sagitarius, powiedział podczas uroczystości, że przed 100 laty nikomu z mieszkających na tym pograniczu górali nie przyszłoby do głowy, że kiedyś rozdzieli ich granica. – Działo te granice nareszcie znikają. I wierzę, że Trójstyk stanie się miejscem, na którym spotykają się będą mieszkańcy naszych trzech krajów – stwierdził szef SGRJ. Zapewnił też wszystkich, że najpóźniej za rok powinna stanąć po czeskiej stronie granicy duża altana z kominkiem, która takie spotkanie się ułatwi.

ciąg dalszy na str. 2

Wreszcie prawdziwe lato, ale...

REGION (wak) – Wczoraj padł rekord w stacji meteorologicznej w praskim Klementynie słupek rtęci zanotował się prawie na 39 st. C. Najwyższe tegoroczne temperatury zanotowano podczas weekendu również we wszystkich województwach RC. Temperatury sięgały tu ok. 34-35 st. C.

Ostrzeżenia lekarzy i synoptyków tym razem poskutkowały: osoby starsze oraz chore nie odważały się w tych upałach wychodzić na ulicę. Pomimo to lekarze pogotowia mieli pełne ręce roboty, głównie na porządku dziennym były zaskabnięcia spowodowane chorobami z krążeniem i duszności, nawet u osób młodych i wcześniej nie chorujących na serce. – W sobotę i niedzielę karetki wyjeżdżały o ponad 30 proc. częściej niż zwykle. Tym razem jednak przypadków zaskabnień na ulicy było o wiele mniej niż podczas podobnych upałów w latach minionych. Niemniej tak wysokie temperatury dawały się nawet nieznaki osobom przebywającym w domu – dowiedzieliśmy się w szpitalach w Trzyńcu, Hawierzowie i w Boguminie.

Tymczasem takich upalnych dni podobno jeszcze nie koniec. Toteż lekarze zalecają, by w dni, kiedy nie leje się z nieba, nie wychodzić z domu pomiędzy godz. 11 a 15. Dotyczy to przede wszystkim seniorów. – Osoby starsze i cierpiące na serce nie powinny w czasie tak wysokich temperatur podejmować żadnych ciężkich wysiłków. Wskazany jest wypoczynek i dużo odpoczynku. Na

spacer można wybrać się dopiero ok. godziny 20, 21 – twierdzi MUDr **Eliška Brahnová**, lekarz pierwszego kontaktu z Ostrawy. – Trzeba pić jak najwięcej wody mineralnej. Naj-

lepiej dwa-trzy litry dziennie. Przebywać w cieniu, stosownie się ubierać – nosić nakrycia głowy, smarować się (zwłaszcza dzieci) kremami ochronnymi. Ciąg dalszy na str. 2

Finał filmowego festiwalu

CIESZYN (em) – Uczestnicy festiwalu filmowego Wakacyjne Kadry spotkali się w sobotni wieczór na finale imprezy na Cieszyńskim Rynku. Do soboty, do godz. 20.30 można było głosować na najlepszy polski film fabularny i serial prezentowany podczas festiwalu. Filmy i seriale podzielone zostały na kilka kategorii konkursowych. Ponadto można było głosować na najlepszego aktora i najlepszą aktorkę filmową i serialową. Przypomnijmy, że wszyscy widzowie, którzy zalogowali się na stronie festiwalu, automatycznie stali się jurorami Wakacyjnych Kadrów. To pierwszy w Polsce festiwal filmowy, w którym widzowie czynnie oceniali prezentacje konkursowe, a wszystkie pokazy były za darmo. Za najlepszy film fabularny został unany **Południe-Północ Łukasza Karwowskiego**, a za najlepszy debiut film **Sławomira Fabickiego Z odzysku**. Dodatkowo profesjonalne jury wyłoniło najlepszy program telewizyjny lokalnych i najlepszą etiudę filmową.

Jak podało biuro festiwalowe, odnotowano ponad 25 tys. wejść na seanse oraz zanotowano 5 tys. jurorów z całej Polski. Władze miasta szacują, że Cieszyn odwiedziło ok. 5 tys. miłośników kina (w tym ok. 4 tys. przyjezdnych), którzy zobaczyli kilkaset projekcji filmowych, a pokazom towarzyszyło blisko 30 różnych imprez...

– Wakacyjne Kadry to festiwal prezentujący najszerzy dorobek polskiej produkcji filmowej i telewizyjnej – przekonują organizatorzy. – Nie chcemy być festiwalem prestiżowym, ale chcemy być festiwalem najlepszym. Tegoroczny festiwal prezentował naprawdę wysoki poziom. Cieszyn chce, aby na Wakacyjnych Kadrach zaistniały różnorodne formy twórczości filmowej, i chce być miejscem, w którym odkrywa się i lansuje młode talenty.

STRAŻAK NA OWADA, GADA, LEGWANA, KONIA I... JASKÓŁKĘ

KARWINA/FRYDEK-MISTEK (wak) – Strażacy obu b. powiatów odbierają nawet po kilkanaście telefonów dziennie od mieszkańców nie radzących sobie z likwidacją gniazd owadów (pszczoł, ós, szerszeni), które zagnieździły się w pobliżu ich domostw, np. na drzewach lub w ich wnętrzach, na poddaszu, balkonie, narożnikach okien. Wobec tak wielu zgłoszeń strażacy zwykle interweniują dopiero wieczorem, gdy owady powrócą do swoich siedlisk.

– Nie ma miejscowości, do której by nas w tym celu nie wzywano – dowiedzieliśmy się w Powiatowej Straży Pożarnej w Karwinie. – Wyjeżdżamy w te miejsca, gdzie owady bezpośrednio zagrożają życiu ludzi, a także tam, gdzie potrzebny jest nasz specjalistyczny sprzęt. Chodzi przede wszystkim o kilkunastometrowej długości drabiny. W pozostałych przypadkach odpowiedzialny za likwidację jest właściciel budynku lub działki.

Jest na terenie b. powiatu kilka firm specjalizujących się fachową likwidacją tych uciążliwych owadów.

Zawodowcom pomagają ujarzmić nieposłuszne roje również ochotnicy. Przeszli specjalne szkolenia, zostali uzbrojeni w niezbędne akce-

soria – ubrania ochronne oraz ekologiczne środki owadobójcze. Po strąceniu gniazd do worka lub specjalnej skrzynki, pszczoły wywożone są do lasu, gdzie wypuszczane są na wolność. Jeżeli uda się cały rój złapać bez uszczerbku, może wrócić do właściciela.

Strażacy nie odmawiają też pomocy innym zwierzętom. Tylko w czerwcu „ogniowcy” z Cz. Cieszyna ratowali w Wielopolu legwana, który uciekł bawiącym się nim dzieciom, i usadowił się na samym wierzchołku 10-metrowej brzozy.

W Boguminie ratowano uwięzioną w przewodach elektrycznych jaskółkę, a w Hawierzowie Podlesiu egzotycznego węża, który wydostał się z terrarium właściciela-hodowcy. Gada znalazła na gzymsie lokatorka mieszkająca o kilka pięter wyżej. Specjalny samochód wykorzystać musieli strażacy podczas ratowania w Kaniowicach (b. powiat frydecko-mistecki) konia jeździeckiego, który wpadł do betonowej cembrowiny. Akcja trwała ponad cztery godziny.

Pomocy strażaków potrzebowały w tym roku również inne zwierzęta. Ściągano kilka kotów, które wylazły na drzewo, ale zejść z niego nie potrafiły, pomocy doczekał się także pies, który w Hawierzowie wpadł do studzienki kanalizacyjnej (wraz od niej skradł jakiś złodziej). Przestraszony kundel, zamiast jakoś się odwdzięczyć, ugryzł jednak swego wybawiciela. Na szczęście, jak twierdzą strażacy, takie przypadki nie są w stanie ostudzić ich zapału do podobnych akcji.



Uczestnicy Wakacyjnych Kadr spotkali się w sobotę na finale drugiej edycji festiwalu.

Zwierzętom na ratunek

Pogoda

WTOREK – Pogodnie, bez opadów. Temperatura w nocy od 21 do 17 st. C, w dzień od 24 do 32 st. C.
ŚRODA – Wzrastające zachmurzenie, ale bez opadów. Temperatura w nocy od 17 do 15 st. C, w dzień od 21 do 32 st. C.



«CHCESZ SIĘ NAPIĆ CZYSTEJ WODY? TO WRACAJ DO ŹRÓDEŁ!» – MÓWI MAREK PIEKARCZYK Z TSA

Rock jest potrzebny do życia

Największą gwiazdą tegorocznego Bystrzyckiego Złotego Tygodnia w sobotę był bezsprzecznie polski zespół TSA, który gościł na tej imprezie już przed dwoma laty. Przed koncertem poprosiliśmy o krótki wywiad lidera grupy, wokalistę Marka Piekarczyka.

Przejeżdżacie do Bystrzycy po dwuletniej przerwie. Pamiętacie tamten koncert? Jak się wam wówczas tutaj grało?

Bardzo dobrze. Tam, gdzie są ludzie, którzy chcą słuchać naszej muzyki, i wszystko jest dobrze przygotowane, muszą być dobre koncerty. Miło więc wspominać tamto granie sprzed dwóch lat.

Tym razem spotykacie się na jednym festiwalu m.in. z czeskim zespołem „Blue Effect”. Wieść gminna niesie, że podobno byłeś kiedyś fanem tej kapeli?

Kiedyś, jako hipis, jeździłem na przełomie lat 60. i 70. do Sopotu. Tam na festiwalach grywał właśnie „Blue Effect”. Pamiętam Radima Hladíka - wspaniały gitarzysta, o którym mówiono, że jest najlepszym w Europie. Oni grywali utwory, których mogliśmy wówczas posłuchać najwyżej w Radiu Luksemburg, z taśm lub płyt przywożonych z Zachodu. Nic więc dziwnego, że byłem fanem ich muzyki. U nas grało się jeszcze wtedy w stylu „husiastów”, a „Blue Effect” prezentował już naprawdę poważne rzeczy.

Radim Hladík wspominał, że gdy byli zakazani przez jakiś czas w Czechosłowacji, rok spędził na koncertach w Polsce. Czy i wy mieliście jakiś zakaz koncertowania?

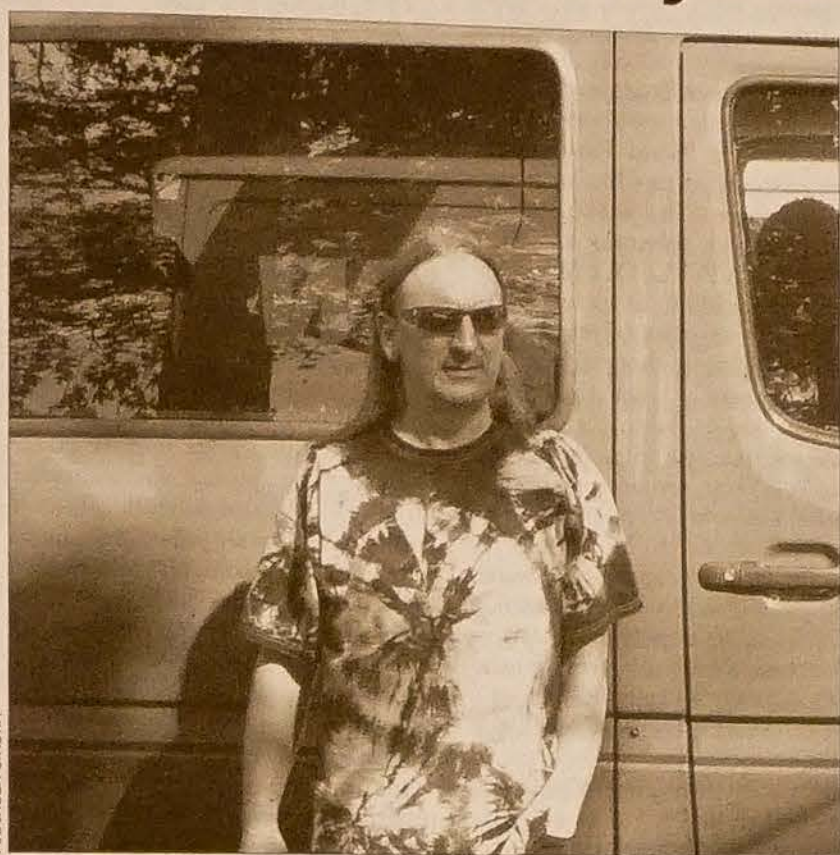
Polacy w tej kwestii są bardziej sztywni. Czesi w nic się nie bawia. Dlatego myśmy byli zakazani raczej właśnie w Czechach, a nie w Polsce. Pamiętam, jak graliśmy pod koniec lat 80. na festiwalu w Brnie i przodkowie ze sceny - podpuszczony przez czeskie dziewczyny - Václava Havla, który był wtedy trzech dni w więzieniu. Mieliśmy wyjechać w trasę po Czechach, a z powodu tych kilku słów nic z tego nie wyszło.

W Polsce oficjalnych zakazów raczej nie było. Zdarzało się, że czasami nie mogliśmy nigdzie zagrać, ale nikt nie wiedział, dlaczego. I tak kiedyś chcieliśmy zagrać w Kolożynie na festiwalu „Rock nad Bałtykiem”, jeden dzień mogliśmy normalnie wystąpić. Ale już w drugim dniu musieliśmy grać nie jako TSA, ale jako „Janosiki z Nowego Sącza”. Wiesz, że to było...

A zresztą i dzisiaj bywa różnie. Wtedy nie ma cenzury, ale są rozgłoszenia radiowe, w których nie puszcza nas nigdy. Przekonałem się o tym ostatnio, nagrywając piosenkę w projekcie „Yugopolis”. Jest niby normalny układ biznesowy i singiel musi się pojawić w radiu RMF, które jest sponsorem projektu. Ale takiego singla od marca jeszcze nie było na antenie...

Kiedy ukazała się wasza ostatnia płyta „Proceder”, też wspominaliście, że o TSA nigdy raczej nie pisało w prasie, nie pojawialiście się w stacjach radiowych. Czyli niektóre z tych złych manier przetrwały do czasów dzisiejszych?

Właśnie słucham radia, nie czytam też prasy, bo uważam, że recenzenci to



FOT. JACEK SIKORA

Marek Piekarczyk

kury, które nie zniosły jajek, ale gładzą. Zauważyłem bowiem, że recenzje bywają zawsze skrajne. Bywa, że recenzent pisze o czymś zupełnie przeciętnym jako o genialnym dziele, a wykonawcę, który nagrał naprawdę dobrą płytę, odsądzi od czci i wiary.

A jeśli chodzi o polskich publicystów muzycznych, to wydaje mi się czasami, że ktoś ma „kompleks TSA”. My nie chcemy, żeby pisano o nas jako o prekursorach pewnego stylu muzyki czy że należy nam się jakiś specjalny szacunek. Ale praktycznie to o nas nikt nie pisze. Chyba się dziennikarzem nie opłaca. Bywa, że nawet naprawdę dobrzy dziennikarze muzycy podchodzą do nas, przyznają się, że nas uwielbiają i znają wszystkie nasze płyty. Ale nie pomagają nam swoim piórem. Nie wiem, na czym to polega... To jakieś dziwne zjawisko...

Może przyczyną trzeba szukać w latach 80., kiedy o TSA w mediach prawie się nie słyszało, a zespół pomimo to miał wysprzedane wszystkie koncerty...

Największym fenomenem TSA jest to, że nie dziennikarze nas wylansowali, lecz publiczność. Media i firmy nagraniowe podłączyły się pod ten sukces stworzony przez publiczność. Zauważyli straszne tłumy na koncertach, nadkomplety na widowni, to, że ceny biletów na czarnym rynku leciały coraz bardziej w górę... My z tego, oczywiście, niczego nie mieliśmy. Graliśmy nawet ponad 50 koncertów miesięcznie. Za mały koncert dostawaliśmy zaledwie 1000 złotych, a warunki pracy były straszne. Dopiero wtedy podłączyli się dziennikarze. Pisano o nas w rubrykach muzycznych w każdej gazecie. Bo wtedy, w stanie wojennym zauważono, że kiedy pojawi się w gazecie rubryka rockowa, ludzie kupią każdego „szmatławca”. Takie rubryki, a w nich nawet nasze plakaty, ukazywały się nawet w „Nowej Wsi” i różnych dziwnych „organach” niebezpieczeństwa publicznego”. Wtedy o nas sporo pisano, zdjęć było sporo. Dziennikarzy było czasami po koncertach tylu, że nawet musieliśmy się od nich opełdzać. Może dlatego są dzisiaj na nas obrażenia?

Zauważcie też, że TSA nie ma praktycznie teledysków. W Polsce, bo trzy nasze teledyski pojawiły się

w Anglii. Teraz mamy jeden, wyprodukowany przez wydawcę naszej ostatniej płyty, ale to chyba jeden z ostatnich. Nagramy może jeszcze jeden, kiedy ukaże się następna płyta. Bo po co nagrywać teledyski? Ani nie jesteśmy ładni, by gapić się na nas, ani nasza muzyka nie wymaga ilustracji...

Właśnie, kolejna płyta... Długo ją zapowiadacie - już w 2005 r. gitarzysta Andrzej Nowak w rozmowie dla „Metal Hammer” mówił, że wkrótce wchodzić do studia...

Niezupełnie tak jest... To znaczy mamy nowe piosenki, gramy je na koncertach. Ale nagranie płyty to jest inna sprawa, to nie ma nic wspólnego z tym, czy mamy muzykę, czy nie. Musi być wydawca, muszą być warunki, musimy też chcieć wydać płytę. A po co wydawać płytę? Płyta to obecnie na świecie zjawisko marginalne. Ludzie raczej ściągają „empetrójki”. Najważniejsze są koncerty. Oczywiście, dobrze jest zanotować, co się skomponowało, ale kasy z tego nie ma. I w ogóle nie wiadomo, jak to traktować. Winyłowa płyta miała przynajmniej brzmienie. CD to uboższyna sprawa i traci sens. Nagrać CD, by leżało w sklepie i jakiś sklepikarz na nim zarobił? Jaki to ma sens? Wszyscy zarabiają naokoło, oprócz zespołu, który płytę nagrał... Nagranie płyty to wydarzenie dla firmy nagraniowej, a nie dla kapeli... To pracownicy takiej firmy budują nowe domy. I sklepikarze, którzy zarabiają na każdej płycie 10 złotych.

Czyli można was słyszeć głównie na koncertach. Podobno ostatnio także na koncertach akustycznych?

Bywało, że grywaliśmy także akustycznie. I lubimy grać akustycznie. Ale takie koncerty są trudniejsze, zwłaszcza jeśli chodzi o nagłośnienie. Dużo czasu zajmuje przygotowanie. A w dodatku nie można grać akustycznie tam, gdzie sprzedaje się piwo. Ludzie gadają, nie ma skupienia. Ja siedzę, śpiewam „51”, prawie szeptem, a tam słyszę, jak gościu mówi tam coś do ucha swojej lasce lub klóci się o piwo w barze... Dzwonią szklanki i widelce... Gdy gramy na rockowo, nie przeszkadza nam to. Na koncercie akustycznym bez skupienia trudno o nastrój.

Ale chętnie zagramy akustycznie

- w teatrze, kameralnej sali. To jest kolejna przygoda muzyczna, inne spojrzenie na muzykę, a także na samego siebie.

A pojawi się może płyta akustyczna?

Chyba tak, ale też nagrana na żywo, na koncercie. Uważam bowiem, że my powinniśmy nagrywać tylko płyty „live”. Nienawidzę wchodzenia do studia. Wejście do studia nagraniowego jest oszustwem. Jak można zagrać dobrze numer, kiedy każdy gra osobno? W studiu nie możemy się inspirować wzajemnie, każdy gra z pamięci, bez improwizowania. Coś strasznego. Rock'n'roll nagrywany w studiu? Straszna rzecz...

Właśnie dlatego pierwszą płytę nagraliśmy „live”, bo nie ufaliśmy „fachowcom od nagrań”. Psuli naszą muzykę. Kazali nam przy pierwszym singlu osobno nagrywać werbel i „hi-hat”. To byli inżynierowie, którzy nie mieli o nagrywaniu rocka zielonego pojęcia. Płyty z tamtych czasów źle brzmią, niczym nagrywane przez ścianę. Dlatego nagraliśmy koncert. Myśleliśmy, że tego nie da się zepsuć. Ale i tak zepsuli. My na marnym grundigu kasetywom lepiej brzmieliśmy niż na płycie...

Dzisiaj, na szczęście, jest lepiej, ale też nie do końca. Nie wszyscy bowiem uświadamiają sobie, że rock to nie jest nic sztucznego. Rock'n'roll to żywa muzyka ludowa, to nie jest twór studyjny, wymyślony przez doktorów i inżynierów.

Gracie już od prawie 30 lat. Jak się czujecie w XXI wieku?

No tak, jesteśmy zespołem z ubiegłego wieku. Ale wcale nie uważamy, że nie pasujemy do tych czasów. Rock'n'roll jest potrzebny do życia.

Zawsze mówię małodatom: „Chcesz się napić czystej wody? To wracaj do źródeł, bo do rzeki już ktoś nasikał”. Rock zatem jest potrzebny, by odświeżyć ludziom myślenie. Bo co było pierwsze? - blues, po nim rhythm'n'blues, wreszcie rock'n'roll i cała reszta stylów, które z tej muzyki wyrastają i z niej czerpią. Rock zatem to jest pożywka na kolejne 30 lat. Od 50 lat nic nowego nie powstało. Nawet rap wykorzystuje rocka, wykorzystuje motywy z muzyki „Led Zeppelin”, „Deep Purple” czy nawet starszych kawałków. Dzisiaj nawet pierwsza lepsza komercyjna gwiazdka czerpie z rockowych, nawet heavymetalowych elementów.

Na pewno zatem będziemy grać dalej, zwłaszcza że mamy wiernych fanów, których nie możemy zawieść.

Macie sporo fanów także na Zaolziu...

Tak, do dziś przychodzą na nasze koncerty, często z całymi rodzinami, witają się z nami serdecznie. A mamy tu fanów od ponad 20 lat. Pamiętam, jak graliśmy po raz pierwszy na Festiwalu PZKO w Trzyńcu, to było w 1985 roku. Występowaliśmy w Czechosłowacji poza cenzurą, nasza nazwa nie mogła się pojawić nawet na afiszach. Ludzie zatem wysyłali sobie listy, telefonowali i przyjechało ich do Trzyńca kilka tysięcy. Stadion zapchany ludźmi skandującymi: TSA, TSA... To był szok. Nie spodziewaliśmy się takiego głodu rock'n'rolla. Udało nam się wówczas tych łaknących rocka nasycić. Miejmy nadzieję, że tak będzie i tym razem.

Rozmawiali:
DOROTA MRÓZEK
i JACEK SIKORA

Uskrzydłony »Hutnik«

W dniach 5-9 bm. Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” absolwował kolejną wielką zagraniczną podróż. Trasa nie prowadziła tym razem za morza i oceany, ale odległość nie miała większego znaczenia. Liczył się duch artystyczny ośrodków, w których chórzystom wypadło się zaprezentować. Po pierwsze: Poznań - niepisana stolica polskiego śpiewu chóralnego. Po drugie: Berlin - niezwykle wymagająca, by nie rzec ortodoksyjna, gdy o muzykę klasyczną chodzi, metropolia Starego Kontynentu.

Mówi Jan Hławiczka, prezes i kierownik organizacyjny zespołu: - *Magnesem był oczywiście Berlin, jedna z nielicznych stolic europejskich, w której jeszcze nie występowaliśmy. Ale dla tych członków „Hutnika”, którzy to i owo z jego bogatej historii pamiętają, najważniejszą była wizyta w Poznaniu. Dokładnie przed 50 laty bowiem „Hutnik” po raz pierwszy występował w tym mieście, wtedy też zostały nawiązane kontakty ze znakomitymi muzykologami polskimi, obecnie wykładowcami w tamtejszej Akademii Muzycznej, prof. prof. Krystyną Domańską-Mackowiak i Januszem Dzieciołem. Od tamtej pory przyjaźnimy się z chórem „Arion” - należącym do ścisłej czołówki polskich zespołów śpiewaczych. Nie możemy też nie pamiętać, że właśnie dzięki przyjaciółom z Poznania mieliśmy dostęp do nut pieśni sakralnych - i to w czasie, kiedy inne zaolziańskie chóry dopiero zaczęły się za podobnym materiałem rozglądać.*

Koncert w kościele p.w. św. Marcina rzeczywiście został przez gospodarzy doskonale rozpropagowany. Prowadzony przez Cezarego Drzewieckiego „Hutnik” występował przed wypełnioną do ostatniego miejsca widownią. - *Mam wrażenie, że nie zawiedliśmy oczekiwań - powiedział później dyrygent. - Serdeczne przyjęcie i publiczne wyrazy uznania, jakie składali nam wykładowcy Akademii Muzycznej, wyraźnie zmobilizowały śpiewaków. Po ołomunieckim sukcesie, gdzie wyśpiewaliśmy srebrną strefę, był to nasz najlepszy koncert. Zresztą domaganie się przez publiczność bisów na stojąco potwierdziło tę opinię.*

Podobnie, choć zdaniem chórzystów jeszcze lepiej było w Berlinie. Tutaj o stworzenie sprzyjającego klimatu zadbał członek chóru mieszanego EMA, szczególnie jednak Marta Laumerová, pracowniczka Ambasady RC, wieloletnia śpiewaczka zespołu. Na dobrą formę „Hutnika” miały m.in. wpływ: całodniowa wycieczka do Poczdamu i rejs statkiem po przyberlińskich jeziorach. Repertuar koncertów w kościele ewangelickim św. Bartłomieja i bazylice św. Jana znacząco różnił się od poznańskiego. O ile tam zdecydowanie przeważały pieśni sakralne, tutaj prezentowano przede wszystkim utwory klasyczne, ludowe i narodowe polskie. Drugi koncert został bowiem przeznaczony dla Polonii berlińskiej.

- *Nie przesadzaj, jeśli powiem, że Berlin wzięliśmy szturmem - skwitował występ Jan Hławiczka. - Oba kościoły były pełne, do bazyliki przyszło nas słuchać ponad 600 osób. Czy można sobie życzyć czegoś więcej?... Osobiście byłbym bardzo zadowolony, gdyby udało nam się jeszcze raz zaśpiewać z taką mocą „Ave verum”, jak to miało miejsce u św. Bartłomieja. Śpiewaliśmy ten utwór wspólnie z gospodarzami - jakby uskrzydleni, oczarowani wspaniałymi muzykami Mozarta.*

KAZIMIERZ KASZPER

Raport za Olzy

Polskie drogi

Rzeczywistość polskiego transportu publicznego nie jest wesoła. Polska pozbawiona jest dobrej sieci drogowej, a kolej od ponad dwudziestu lat przeżywa kryzys. Prawdą jest jednak, że coraz więcej pieniędzy przeznaczanych się w Polsce na nowe drogi i remont starych. Część inwestycji finansuje Unia Europejska, jednak i w budżecie państwa jakoś znajdują się pieniądze. Kiedy Polsce i Ukrainie przyznana została organizacja Euro 2012, Ministerstwo Transportu opracowało projekt „Programu budowy dróg krajowych na lata 2007-2015”. Łączny koszt zapisanych w nim inwestycji drogowych to 164 mld zł – za te pieniądze ma powstać ponad 1000 km autostrad i 3000 dróg ekspresowych. To jednak tylko nie zrealizowane jeszcze plany, poza tym – nie rozwiązują one aktualnych problemów transportu zbiorowego.

Można by sądzić, że w Polsce, pozbawionej dobrej sieci drogowej, z kolei powinny korzystać ogromne rzesze podróżnych. Niestety, jak wskazują statystyki, jest to nieprawda. Liczba podróży koleją na mieszkańca w Polsce jest niewiarygodnie niska: wynosi ona obecnie ok. 6,34 podróży na mieszkańca rocznie, podczas gdy np. w RC liczba podróży na mieszkańca rocznie wynosi 18,46, czyli o ok. 3 razy więcej. Polskie Koleje Państwowe nie dają sobie rady w warunkach konkurencji z transportem drogowym. Transport szynowy w Polsce mocno się pogarsza na tle europejskim. To brak konkurencji jest przyczyną zapaści kolejnictwa pasażerskiego. Brak jest innych przewoźników, więc brak innych alternatyw, ciekawych pomysłów, lepszego gospodarowania dotacjami, lepszym komfortem. Drastyczne dysproporcje pojawiły się także w pracy przewoźowej galęzi transportu. Zdecydowana większość ruchu odbywa się drogami, transport szynowy ma zaledwie kilka procent udziału w ruchu.

Inaczej ma się sprawa ze zbiorową komunikacją samochodową. PKS, będący do niedawna monopolistą na polskich drogach, obecnie musi ustępować miejsca prywatnym przewoźnikom. Na trasę w całym kraju wyjeżdża coraz więcej małych prywatnych busów: szybkich, tanich i dobrze wyposażonych. Dzięki korzystnym rozkładom jazdy i niskim cenom rzadko jeżdżą puste. Nic więc dziwnego, że spora część ze 173 spółek, które powstały po podziale przedsiębiorstwa państwowego PKS, traci rynek na rzecz mikroskopijnych, ale agresywnych konkurentów.

Coraz lepiej ma się prywatny transport samochodowy, chociaż polskie drogi zdecydowanie mu nie sprzyjają. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, urząd centralny do zarządzania drogami krajowymi i realizacji budżetu państwa w tym zakresie, opublikowała w 2006 r. raport o stanie technicznym nawierzchni sieci dróg krajowych. Wg raportu, ponad 55 proc. sieci dróg krajowych wymaga przeprowadzenia różnego rodzaju remontów. Najgorsze drogi są w województwach małopolskim, świętokrzyskim i kujawsko-pomorskim. Jednym ze źródeł finansowania dróg w Polsce, obok środków budżetowych i środków z funduszy unijnych (Fundusz Spójności i fundusze strukturalne), jest Krajowy Fundusz Drogowy. Stanowi on wsparcie dla realizacji rządowego Programu Budowy Dróg i Autostrad w Polsce poprzez gromadzenie środków finansowych na przygotowanie, budowę, przebudowę, remonty, utrzymanie i ochronę autostrad, dróg ekspresowych, a także innych dróg krajowych. Polska ma bardzo mało autostrad w porównaniu do innych krajów Europy Zachodniej, a nawet Środkowej. Program budowy autostrad wylansowany pod koniec lat 90. XX w. był ciągle zmieniany i realizowany bardzo powoli. Najnowsza jego wersja, pochodząca z Rozporządzenia Rady Ministrów z maja 2004 r., zakładała docelową sieć autostrad o łącznej długości 1996 km. Sytuacja zmieniła się jednak wraz z przyznaniem Polsce i Ukrainie organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 r. Do tego roku ma powstać w Polsce 1145 km nowych autostrad, ponad 3 tys. km dróg ekspresowych i 62 obwodnice miast o łącznej długości 487 km. Zmodernizowane ma być także 2 tys. km istniejących już dróg krajowych. Zgodnie z programem 102 mld zł na budowę, remonty i modernizację dróg będzie pochodziło z budżetu państwa, 48 mld zł z Unii Europejskiej, a 14 mld zł z opłaty paliwowej.

W liczbach:

- W Polsce długość linii kolejowych wynosi blisko 25 tys. km. Największą gęstość linii kolejowych zaobserwować można w województwach południowych, południowo-zachodnich, położonych nad dolną Wisłą oraz w Warszawie i Łodzi.
- Liczba podróży koleją na jednego mieszkańca w Polsce wynosi ok. 6,34. (Dla porównania: w RC jest to 18,46).
- Polskie autostrady liczą 665,5 km, drogi ekspresowe – 280,1 km.
- Według raportu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ponad 55 proc. sieci dróg krajowych wymaga przeprowadzenia różnego rodzaju remontów. Najgorsze drogi są w woj. małopolskim, świętokrzyskim i kujawsko-pomorskim.
- Do 2012 r., kiedy w Polsce i na Ukrainie odbędą się piłkarskie mistrzostwa Europy, Polacy muszą zbudować ponad 1000 km autostrad i ok. 3 tys. km dróg ekspresowych.

ELŻBIETA MYSZKA

DZIECI ORMIAŃSKIE MAJĄ W POLSCE SWOJĄ SZKOŁĘ

Nowa i stara emigracja

Ormianie mieszkający w Polsce to dwie odrębne grupy. Pierwszą stanowią osoby, których związki z Polską sięgają kilkunastu pokoleń wstecz. Ich przodkowie przybyli do Polski kilkoma falami. Pierwszy napływ nastąpił po upadku królestwa ormiańskiego w XI wieku. Ormianie emigrowali wówczas na Krym, a stamtąd do Polski. Osiedlili w Kamieniu Podolskim, Stanisławowie i we Lwowie. Druga fala przybyła za czasów Imperium Rosyjskiego. Ormianie służący w wojsku rosyjskim byli wysłani do Polski. Tu zakładali swoje rodziny. Ich potomkowie czują się Polakami, wychowywani są w polskiej kulturze, a ormiańskość pielęgnują w większym lub mniejszym stopniu. Drugą grupą są Ormianie przybyli do Polski w ciągu ostatnich lat. Większość z nich przebywa tu nielegalnie, a ich liczbę trudno ustalić. Ocenia się, że żyje tutaj od 40 – 100 tys. Ormian. Osoby mieszkające legalnie to ok. 7 tys.

Z myślą o obydwu grupach powstała w Warszawie w 2003 roku sobotnia szkoła ormiańska. Wśród uczniów są zarówno dzieci małżeństw polsko-ormiańskich, jak i ormiańskich nowej emigracji. Osobą, która przyczyniła się do powstania tej pierwszej w Polsce placówki ormiańskiej jest Paweł Korczewski. Jego rodzice pochodzą z Kresów południowo-wschodnich. Ojciec wychował się we Lwowie. Tam wokół katedry ormiańskiej koncentrowało się życie polskich Ormian. – W domu nie kultywowano tradycji ormiańskich – wspomina pan Paweł. – Nie było czasu ani warunków. Dużo natomiast rozmawiało się o przeszłości. – Jestem Polakiem obrządku ormiańsko-katolickiego – podkreśla mój rozmówca. – Utożsamiam się zarówno z polską tradycją, jak i z tradycją Ormian polskich. Tak zresztą definiowali swoją podwójną narodowość Ormianie polscy żyjący przed wojną.

W 1981 powstało w Warszawie Koło Zainteresowań Kulturą Ormian. – Pamiętam, że byłem wówczas kilkakrotnie na spotkaniach, ale głównie obowiązki rodzinne nie pozwalały mi na aktywniejszą działalność – wspomina pan Paweł. Kilkanaście lat później zaczął brać czynny udział w życiu organizacji. W ostatnim czasie Maciej Bohosiewicz, prezes Koła, załatwił niewielkie pomieszczenie w budynku Caritasu. – Mamy małe biuro, komputer i dwa biurka. Utrzymujemy się tylko ze składek i pracy społecznej członków, więc na więcej nas nie stać – tłumaczy Korczewski. Na co dzień przebywa tam prezes Bohosiewicz, od roku przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w Polsce oraz współprzewodniczący Komisji Mieszanej Rządu i Mniejszości Etnicznych i Narodowych.

P. Korczewski jest jednak przede wszystkim opiekunem szkoły ormiańskiej w Warszawie. – Współpracuję też z dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 210 przy ul. Karmelickiej oraz reprezentuję naszą społeczność przed władzami oświaty w Warszawie – mówi. – Od sześciu lat uczestniczę w posiedzeniach Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Sejmie RP.

Pierwszą organizacją reprezentującą mniejszość ormiańską było nadal funkcjonujące Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne w Krakowie. – Zapytałem kiedyś Adama Terleckiego – prezesa Towarzystwa, dlaczego nie stara się o powołanie szkół dla dzieci ormiańskich – wspomina P. Korczewski. – Odpowiedział mi, że Ormianie postrzegani są przez samorządy lokalne jako cudzoziemcy, a nie jako mniejszość. Dodał, że nie chcą ich nigdzie przyjmować. Wszelkie próby czynione przez Adama Terleckiego

były odrzucane. Twierdzono, że funkcjonowanie takiej placówki nie byłoby zgodne z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 3 grudnia 2002 roku w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej uczniów należących do mniejszości narodowych i grup etnicznych. Nie przekonało to jednak Pawła Korczewskiego. Postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Działaczkę konsekwentnie i z uporem. W 2003 r. w pierwszym piśmie skierowanym do Urzędu Biura Edukacji miasta stołecznego Warszawy poprosił o utworzenie międzyszkolnego zespołu nauki kultury i języka dla mniejszości ormiańskiej. – Wcześniej uzgodniłmy z dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Wilczej, że zajęcia mogłyby odbywać się w jej szkole raz w tygodniu w sobotę, nieodpłatnie – opowiada. Okazało się jednak, że proces powstawania placówki trwa dłużej, niż mogłoby się wydawać.

Zajęcia ruszyły z początkiem września 2003 roku. Na pierwsze spotkanie organizacyjne przyszło 16 dzieci. Jednak w miarę upływu czasu zaczęły pojawiać się kolejne problemy. Okazało się, że nauczycielki prowadzące zajęcia muszą uzyskać równoważność swoich dyplomów z wykształceniem wymaganym w Polsce. Uznanie dyplomów trwało dziewięć miesięcy... Po roku nauki w budynku przy ul. Wilczej, szkoła ormiańska zmieniła siedzibę. Od tej pory zajęcia odbywają się w Szkole Podstawowej nr 210 przy ul. Karmelickiej 13. W budynku szkoły znajduje się zdezastrowane mieszkanie po dozorcy. Dwa pokoje i kuchnia – łącznie 45 m kw. Tu mogłaby się mieścić szkoła.

Pewnym przełomem dla szkolnictwa ormiańskiego w Polsce było sympozjum zorganizowane przez fundację Willa Decjusza 27 marca 2004 roku w Krakowie. Temat spotkania brzmiał: „Mniejszość na co dzień – w kierunku wielokulturowości. Ormianie w Polsce – nowa emigracja”. – Wraz z nauczycielką Margaritą Yeremian-Woźniakowską mieliśmy tam prelekcję o szkole ormiańskiej w Warszawie – wspomina pan Paweł. – Nasze wystąpienie przyczyniło się znacznie do powstania, jeszcze w tym samym roku, szkoły ormiańskiej w Krakowie.

Na zajęcia do warszawskiej szkoły przychodzą dzieci w wieku szkoły podstawowej i gimnazjum. Mają za zwyczaj korzenie ormiańskie bądź w swoich domach rodzinnych stykają się z językiem ormiańskim. Na co dzień wszystkie uczą się w polskich szkołach w Warszawie i okolicy. Osiągają tam świetne wyniki, często są najlepsze w klasie. Dwukulturowość bardzo sprzyja rozwojowi dziecka – łatwiej przyswajają wiedzę. Od września rozpoczął się czwarty rok nauki w szkole. Obecnie są trzy klasy, odpowiednio do etapów kształcenia w szkole podstawowej i gimnazjum. Pierwszy etap obejmuje klasy 1 – 3, drugi klasy 4 – 6, a trzeci etap – gimnazjum. W najmłodszej klasie naukę rozpoczęło od nowego roku szkolnego dziewięćcioro dzieci.

– Kiedy zakładałem tę placówkę – wspomina Paweł Korczewski – wydawało mi się, że najpierw zainteresuję dzieci z rodzin inteligentnych, a te przyciągną resztę. Ale tak się nie stało i to jest porażka. Szkoła ormiańska są zainteresowane rodziny mające uregulowany status, a znakomita większość Ormian z nowej emigracji nie może uzyskać legalnego prawa pobytu w Polsce.



Paweł Korczewski

Szkołę odwiedza wiele osób. Ambasador Armenii przybywa na każde zaproszenie. – Niedawno mieliśmy gości z Erewania – mówi z dumą pan Paweł. – Przyjechał rektor i prorektor tamtejszego uniwersytetu. Inny razem gościliśmy ormiańskiego deputowanego. We wrześniu ub. roku szkołę odwiedziła grupa 25 nauczycieli z Litwy, uczących w szkołach mniejszości narodowych m.in. w Wilnie i Kownie.

Sobotnia szkoła ormiańska działa bardzo prężnie. Na koniec pierwszego roku nauczycielki – Margarita Yeremian-Woźniakowska i Anahit Yeremian wraz z uczniami przygotowały program artystyczny pt. „Język ojczyzny i Ojczyzna”. Uczennice występujące w zespole tanecznym „Musa Ler” zaprezentowały tańce ormiańskie. Rok później uczniowie wystąpili z kolejnym programem artystycznym pt. „Mesrop Masztoc – twórca alfabetu”. Główną ideą występu, przygotowanego w 1600. rocznicę powstania alfabetu ormiańskiego, było pokazanie, jak ważne dla narodu są język i wiara. Program ten został powtórzony na festiwalu „Transkaukazja” w czerwcu 2005 r. na warszawskim Rynku Nowego Miasta. – Mamy nadzieję, że szkoła ormiańska na stałe wpisze się na listę szkół mniejszości narodowych w Polsce – pointuje pan Paweł.

Od kiedy powstała szkoła ormiańska, zwiększył się krąg ludzi zainteresowanych sytuacją nowej emigracji Ormian. – Pokazaliśmy, że potrafimy sami zorganizować i wokół ważnych dla nas spraw, że stara emigracja chce współpracować z nową – podkreśla mój rozmówca. A jacy są Ormianie? P. Korczewski twierdzi, że można ich przyrównać do polskich górali. Mają otwarte serce, są bardzo gościnni i głęboko wierzący. Są też zadziorni i kłótni. Przede wszystkim jednak zarabiają pieniądze. Dodaje, że starych i nowych Ormian łączy wspólna martyrologia ludobójstwa w 1915 roku w Turcji. – Co roku 24 kwietnia staraliśmy się wspólnie obchodzić rocznicę rzezi Ormian – tłumaczy. Do czasów Hitlera była to największa rzeź w dziejach świata. Zginęło w niej półtora miliona Ormian.

Nowa emigracja oczekuje pomocy. Stara ma ograniczone możliwości, nie brak jej chęci działania. Najlepszym przykładem jest sobotnia szkoła, która ma ambicje stać się centrum integracji Ormian mieszkających w Warszawie. Nie tylko uczy języka ormiańskiego, ale jest także miejscem spotkań ormiańskich rodzin. Podczas sobotnich spotkań, a także na imprezach organizowanych poza lekcjami rodziny ormiańskie mają szansę poznać swoich rodaków i nawiązać do nich przyjaźnie. To bardzo ważne dla ludzi mieszkających w obcym kraju, nie zawsze potrafiących się odnaleźć w nowej i trudnej rzeczywistości.

EWELENA WĄTRÓBSKA

Los ludzi
kształtuje
ich obyczaje.

Nepos

Redakcja Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysyłać pod adresem „GL”
lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz ♦ Numer zamknięto 16. 7. 2007

emioła

Nr
289

DODATEK KULTURACKO-ARTYSTYCZNY

Nie myślmy jak fundamentaliści

• Rozmowa z Guy Sormanem, autorem książki Dzieci Rifa'y •

W najnowszej książce analizuje pan przeróżne odmiany islamu, ale najmniej pisze pan o jego wydaniu fundamentalistycznym. Czy pana zdaniem przeceniamy rolę islamofaszystów?

Mnie za dużo wiemy o islamofaszystwie w przeciwieństwie do islamu w wersji umiarkowanej. Ludziom na Zachodzie wydaje się czasem, że cały islam to fundamentalizm. W książce pokazuję, że w islamie istnieje obaga i bogata tradycja umiarkowania, demokracji, otwartości, tolerancji. Uważam poza tym, że gdyby mużulmanie uzyskali prawo wypowiedzenia się w sposób demokratyczny, to dążenie do umiarkowania byłoby bardziej widoczne. Popatrzmy na takie kraje, jak Indonezja, Turcja, Malezja, Kuwejt, gdzie mużulmanie mogą głosować – w tamtejszych wyborach fundamentaliści uzyskują zwykle od 3 do 5 procent głosów. To są bardzo aktywne i głośne mniejszości, ale nie odzwierciedlają aspiracji społeczeństw mużulmańskich.

Czy naprawdę chce pan przekonać czytelników, że demokracja, otwartość, wolność, tolerancja są istotą islamu?

Myszę, że Zachód tak naprawdę dał się zmanipulować fundamentalistom i przyjął ich wersję interpretacji islamu. Jednak prawdziwa debata na temat kształtu tej religii nie toczy się między cywilizacją islamską a zachodnią, lecz w samym islamie. Zachód w tej debacie pełni rolę zakładnika i zresztą sam na nią przystał, nadając niewspółmierne znaczenie głosom skrajnym i zapominając o przedstawicielach islamu umiarkowanego. Moja teza jest taka, że gdy społeczeństwo się otwiera, to wygrywają partie umiarkowane.

To jest bardzo kontrowersyjna teza. W Turcji rządzi partia, której korzenie tkwią bardzo mocno w islamie. Wyborcy w Algierii na początku lat 90. wygrali fundamentaliści. Gdyby dziś rozpisano wybory w takich krajach, jak Afganistan czy Irak, to pewnie skrajne partie też uzyskałyby ogromną ilość głosów. Gdy społeczeństwo się otwiera, konsekwencją nie musi być zanik partii skrajnych.

Nie zgadzam się z tym poglądem. W Turcji od pięciu lat rzeczywiście większość rządząca stanowi partia mużulmańska zakorzeniona w islamie. Ale jest to partia, która bardzo się zmieniła, dziś jej liderzy twierdzą, że programowo blisko im do niemieckich chadeków. Niezłe rządzą gospodarką, demokratyzuje media, pracuje nad dostosowaniem prawa do prawa Unii Europejskiej i usiłują w głowie wprowadzać w Turcji jakichś zasad fundamentalistycznego islamu. Jeśli chodzi o Algierię, trzeba pamiętać, że FIS stał się fundamentalistyczny dopiero po zwycięstwie wyborczym i wojskowym zamachu stanu, który miał mu uniemożliwić przejęcie władzy. Zatem przyczyną skreślenia tej partii na pozycje skrajne był zamach na demokrację, a nie demokracja. W wypadku Afganistanu czy Iraku sytuacja jest jeszcze gorsza, bo tam po prostu trwa wojna, a wojna rodzi postawy skrajne.

Ale o jakiej demokracji pan mówi? W książce przedstawia pan np. Arabię Saudyjską jako pozytywnego bohatera.

Może to i jest przykład pozytywny, jeśli porówna się ten kraj z takimi dyktaturami, jak Egipt czy Syria. Dla nas jednak demokracja to wolność słowa, powszechne prawo wyborcze, poszanowanie godności ludzkiej i praw człowieka, rozdział Kościoła od państwa. Pan zdaje się sugerować, że Arabię Saudyjską można potraktować jak każdy inny kraj, a wolności obywatelskie same się w nim pojawiają.

Nie. Nie pokazuję Arabii Saudyjskiej w roli pozytywnego bohatera, ale nie zgadzam się z przedstawianiem jej wyłącznie jako wstrętnej dyktatury. To jest bardzo opresyjne państwo, zwłaszcza wobec kobiet, ale jego mieszkańcy są niezłe wykształceni, dobrze poinformowani, bo prawie każdy ma dostęp do Internetu. Kraj ten znajduje się w okresie politycznego otwarcia, odbywają się wybory lokalne. Uważam, że właśnie takimi drobnymi krokami da się otworzyć społeczeństwa mużulmańskie i że w ten sposób zmaleją w nich wpływy fundamentalistów. Doświadczenie Iraku pokazuje, że odwrotna metoda – próba wprowadzenia demokracji w ciągu jednego dnia – nie ma sensu i przynosi więcej szkody niż użytku. To musi być powolny, spokojny proces. W Arabii Saudyjskiej, Kuwejcie, Bahrajnie, Maroku, Jordanii ten proces trwa i kraje te zbliżają się do demokracji w naszym rozumieniu.

Ale czy nie widzi pan zasadniczych różnic między Islamem a chrześcijaństwem, które jest przecież fundamentem Zachodu? Weźmy choćby kwestię postępu historycznego, który jest motorem rozwoju Zachodu. Chrześcijaństwo wpisuje postęp w historię rodzaju ludzkiego. Kościół i każdy chrześcijanin z osobna zmieniają się i dążą do celu jasno określonego w dogmatach chrześcijańskich. Rozwój gospodarczy i inne cechy Zachodu są konsekwencją tego rodzaju stanowiska. Islamowi takie rozumienie postępu jest chyba obce.

Przede wszystkim nie należy mówić o islamie jako takim. Możemy mówić o o mużulmanach, którzy jednak nie są związani strukturą instytucji czy jednego wiążącego autorytetu. Koran jest tak naprawdę otwarty na interpretację przez każdego indywidualnego mużulmana. Tylko fundamentaliści uważają, że posiadli całkowitą i niepodzielną wiedzę o islamie. Gdy zatem mówimy, że islam jest religią przemocy albo wykluczenia, tak naprawdę powielamy mity rozpowszechniane przez fundamentalistów. Zamiast tego powinniśmy patrzeć na historię islamu i czerpać z przykładów, takich jak Rifa al Tahtawi, o którym piszę w książce.

Rozmawiał DARIUSZ ROSIAK

GUY SORMAN jest francuskim filozofem, pisarzem i publicystą, współpracownikiem „Le Figaro”. Opublikował m.in. *Made in USA, Amerykańska rewolucja konserwatywna, Wyjść z socjalizmu, Rok koguta, O Chinach, rewolucji i demokracji*. Ostatnio ukazał się polski przekład jego książki *Dzieci Rifa'y*. Mużulmanie i nowoczesność.

HO! HO! HO! NA GOROLA WIO!

Kozi Łoficyr

My sie w tym roku bedymy szpecializowac na kuchnym staroswieckom z roku ryński 20. Miesiska nie pochybi, bo w tym roku za granicóm w Istebnej strasznie lacne prosiacka. Za jednom „dederónkym” szumny cycek prawie na koryto. Jyny gorszi to je z tom sakramynckóm granicóm, ale gorole nie gęsi, też swój rozum majóm i jako mogóm, tak se pumogajóm.

Jest tu jedyn taki wymasta, nazywajóm go Kozi Łoficyr, tyn prziniesie na czorno wszecko. Zebroł miech, przepustkym mo stalóm, bo w każdej karczmie na Istebnym mo rodzinym, kupi tam prosiacka cosi przez 30 kilo i wio ku granicy. Kasek przed granicóm sie zastawił lu starego Suszki, prosiyn z miecha puścił do chlywka, lodwiazól lod budy psa, wraził go do miecha i wali prosto na financów. Na granicy sie go pyta-jóm, co mo w tym miechu, a lun powiada, że psa. Czi mu tego nie chcieli wierzić, kozali miech lodwiazac i lukozac. Lun sie brónił, powiada, że tyn pies je strasznie zly, że jeszcze kierego luhryzie i luciecze. Nic nie pumógło, i wólki nie wólki musiól sjac miech s pleca i lodwiazac. A pies jyny na to czekol i hóp z miecha, jedynmu financowi zażdziól zębami lo galaty i zrobit mu s nich fanym i wio prosto ku chałupie. Kozi Łoficyr zafiksowól, powiada, widzicie, nie chcieliście wierzić, teraz muszim psisko chytać. Poleciól z miechym do Suszki, wlož do chlywka, wraził prosiacko do miecha i wio spatki na granicym. Na granicy powiedziól, że ledwo psa chycił i chciól jim go ukozac, ale financi, wylékani, juz nie chcieli, nó i prosiyn byl dóma.



Fot. archiwum „GL”

Szwercowani kóni z kolasóm

A roz jeszcze za piyrski republiki byl na Milikowie taki szpekulant gazda (mianowól go nie bedym, bo jego dzieciacka by sie na mie pogniwaly), kiery sie založil w karczmie lu Mrózka z chłopami, że w bioły dziyn przeszercuje przez granicym kónie z kolasóm. Slowo sie rzeklo, gazda wypil pół litra i wio na Jaworzinkym. Kupil szumnom porym kóni z kolasóm, zaszel za starym kościelnym, dobrze go poczęstowól, pojęzol se lod niego farorzowej komzi, loblyk sie za księdza, wziól do ręki kuferek z lostatnim pomazanim, siednył na kolasym, śmignył po kóniach i wio na granicym. Jak wojocy widzieli jechać księdza z lostatnim pomazanim, bechli na kolana (bo wtedy byl naród pobożniejszy) i mily gazda z Milikowa przejechał se przez granicym jak pón cysorz. Jak prziijechał do Mrózka na Milików, to sie robila sumeryja. Pili trzi dni.

JURA SPOD GRÓNIA

(Z świętogóralskiego felietonu. „Głos Ludu” nr 91, 29. 7. 1967)

ANIELA KUPIEC

Skarb

Brzęczą złote muchy w powietrzu rozgrzotym,
strzybną cieczę nitką potóczek wymyty,
opowiada ludzióm. Opowiada o tym,
że w sercu człowieka skarb leży ukryty.

Tym skarby, co mómy już od urodzynio,
je miłość do ziymy, do swojigo kraju,
do starej pieśniczki, kiero sie nie zmynio,
i miłość do ludzi, co tu przebywaja.

Ale nie są wszędzi jednaki chodniki,
słabi zamkli ducha pod wieko, jak w trumne,
dziwaja sie we świat, kaj brzęczą srebrniki,
obiecanki głośnie, słowa strasznie szumne.

Potóczku gibciutki w piynistej szczodrocie,
kómu chcesz zostawić zym umiłowaną?
Tymu ją zostawię, co pracuje w pocie
i widzi w nij jeszcze zymie obiecana.

ECHE DAWNYCH POTYCZEK LITERACKICH

Regionalizm w niektórych środowiskach nie ma dobrego brzmienia. Jego istotą jest dążenie do utrzymania siły i pewien sposób znaczeniowo z profesjonalizmem, a więc z zaściankowścią, ciemnotą pojęć. Nie jest wobec tego terminem używanym, gdy chodzi o naszą literaturę, która programowo nie wyzywała się na ogół szerszych ambicji. Z braku innego, publicyści używają określenia „regionalizm w dobrym znaczeniu”. A o takim właśnie powinna być u nas mowa i tak należy go rozumieć.

Nasza literatura zrodziła się z tradycji ludowej, czy już to będzie pieśń ludowa, albo dorobek tkacza Adama Sikory z Łabonkowa, wiejskich nauczycieli, księży i innych. Ten nurt początkowy powiązał się stosunkowo mocno z gwara, choć na pewno opierał się też na języku literackim. Jego kontynuacją

dopatrzymy się w odgałęzieniu ludowym, regionalnym obecnej naszej literatury reprezentowanym przez takie chociażby nazwiska jak *Wawrosz, Piegza* i in. Podkreślimy celowość i potrzebę takiej kontynuacji. Nurt ludowy, gwarowy swą oryginalnością, swą przynależnością do specyficznych warunków nosi już w własnym zarodku. Przecież mocną stałą pozycję gwary w życiu powszednim naszego regionu można wytłumaczyć właśnie na podstawie specyfiki życia etnicznej grupy polskiej.

Wyłączne pozostanie na terenach tradycyjnych i gwarowych, ściśle regionalnych – byłoby jednak minimalizmem kulturalnym i programowym. Uważajmy dlatego ów podział – na dwa co najmniej odgałęzienia – za uzasadniony i naturalny. Pielęgnowmy więc uzasadniony i naturalny. Pielęgnowmy więc ludowy nurt naszej twórczości i podnośmy jego wartości, a jednocześnie dostrzegajmy

potrzebę i konieczność twórczości ambitnej, podlegającej kryteriom szerszym. Tzn. dostrzegajmy potrzebę tej literatury, która stwarza obecny, nowoczesny kształt naszej świadomości regionalnej pragnącej korespondować ze zjawiskami ogólniejszymi dzisiejszego świata.

Ta literatura w szerszym pojęciu, nazywana też artystyczną albo mało trafnie elitarną, zapoczątkowana została bodajże w latach 20. i to przez *Gustawa Morcinka* (rozumianego obecnie ogólnonarodowo), *Pawła Kubisza* i *Adolfa Fierłę*. Zrezygnujmy z oceny ich dorobku, gdyż powinna nas tu zainteresować inna sprawa, mianowicie kwestia powiązań z nurtem ludowym, gwarowym, z którego wychodzili.

Z takich właśnie powiązań możemy wprowadzić literackie wykorzystanie gwary przez *P. Kubisza* i *Fierłę*, a nawet przez

Morcinka. Ale, to już zjawisko odbiegające znacznie od nurtu ludowego, szczególnie w wypadku *Kubisza*, w którego twórczości gwar spełnia rolę zupełnie inną niż u pisarzy ludowych. Dopiero w okresach późniejszych literatura śląsko-cieszyńska zbliża się do języka literackiego, czyniąc już tylko rzadkie wy-cieczki na tereny słownictwa ludowego, jak w Humoreskach beskidzkich *H. Jasiczka* lub w *Kubiszowsko* orientujących się wierszach *W. Przeczka*. Pomimo wszystko jednak literatura ta pozostaje regionalną, związaną ściśle z terytorium, na którym się dokonuje. Jest przy tym samodzielna w znacznym stopniu, nie czepia się na ogół niewolniczo wzorów polskich ani czechosłowackich.

WŁADYSŁAW SIKORA

(Fragment artykułu opublikowanego w „Głosie Ludu” nr 132, 2. 11. 1968.)

Telewizja

WTOREK 17 LIPCA

TVP 1

5.35 Moda na sukces (s.) 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.14 Kwadrans po ósmej 8.30 Strażak Sam - Zrządzenie losu (s.) 8.40 Sąsiedzi - Deszcz (s.) 8.50 Świnka Peppa - Papuga Polly (s.) 9.00 Domowe przedszkole - Wędrowki pędzla i ołówka 9.30 Lippy and Messy 9.35 Ranczo pod Zieloną Siódmką - O tym, jak Elis nie zaznała szczęścia (s.) 10.05 Szkoła złamanych serc 10.55 Extr@ - język angielski dla młodzieży 11.20 Zwierzowiec - Sukces 11.35 ZUS dla ciebie 11.40 Telezakupy 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Plebania (s.) 12.45 Jan Serce - Pieszczoty 13.40 Uroczystości świętych apostołów Piotra i Pawła w Kościele greckokatolickim 14.30 Kobieta zaradna 15.00 Wiadomości 15.10 Klan (s.) 15.35 Dwie strony medalu (s.) 16.05 Pani prezydent 17.00 Teleexpress 17.20 Celownik 17.35 Moda na sukces (s.) 18.30 Dwie strony medalu (s.) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 Wielka powódź 21.55 Sprawa dla reportera 22.30 Teleexpress nocą 22.50 Bez pardonu - Ktoś inny 23.40 Alternatywy 4 - Profesjonaliści (s.) 0.40 Mistrz tańca 1.10 Kabaret Starszych Panów.

TVP 2

5.25 Ocean Avenue (s.) 7.25 Mały pingwin Pik-Pok - Bohater dnia (s.) 7.35 Kropelka, przygody z wodą - Powrót do korzeni (s.) 8.05 Na dobre i na złe - Ekshibicjonista (s.) 9.00 Pytanie na śniadanie - lato 10.40 Święta wojna 11.10 Codzienna 2 m 3 (s.) 11.40 Magnum 12.30 Przygody Tarzana - Okres godowy (s.) 12.55 Raj na Ziemi - Oazy w Arktyce 13.50 Starter 14.10 Europa da się lubić - Europa Wikinów 15.00 Dr Quinn (s.) 15.50 Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki (s.) 16.40 Gliniarz i prokurator - Wyrzuty sumienia (s.) 17.30 Biuro kryminalne - Zaginionie 18.00 Program lokalny 18.45 Panorama 19.05 Smaczne go! 20.00 Hotel Babylon 21.00 Czarne chimury - Przeprowadź 22.00 Panorama 22.25 Sport-telegram 22.30 Biznes 22.35 Wieczór filmowy - Kocham kino 22.40 Fahrenheit 451 0.35 Kinofikino.

TV KATOWICE

6.00 Kurier 7.45 Aktualności 7.50 Gramy dla was 8.45 Schlesien Journal 9.26 Kamera Kuriera 9.55 Serwis kulturalny 10.14 Kurier gość 10.30 Kurier 12.10 Kurier świat 12.30 Kurier 12.52 Serwis ekonomiczny 13.11 16/16 - Nie chcę tak

FAHRENHEIT 451

Sci-fi, 115 min, Francja/USA 1966
TVP 2, wtorek 17. 7., godz. 22.40
Reżyseria: François Truffaut
Występują: Oskar Werner, Julie Christie, Cyril Cusack, Anton Diffring, Jeremy Spenser, Bee Duffell, Alex Scott i inni.



W świecie przyszłości czytanie książek zostało zakazane, gdyż odciąga ludzi od oglądania telewizji i brania udziału w zorganizowanych seansach. Niszcząc słowa drukowanego powierzone straży pożarnej. Większości ludzi wydaje się to nie przeszkadzać. Zajmujący się paleniem literatury strażak Montag spotyka Klarysę. Dziewczyna pyta go, czy kiedykolwiek czytał książkę. Montag, zaintrygowany nową znajomą, dociera do podziemnego świata ludzi starających się uchronić skarby kultury przed zniszczeniem. Strażak postanawia przyłączyć się do nich.

ZAGUBIONE SERCA

Obyczajowy, 170 min, USA 1999 r.
Polsat, wtorek 17. 7., godz. 21.00
Reżyseria: Sydney Pollack
Występują: Harrison Ford, Kristin Scott Thomas, Charles Dutton, Paul Guilfoyle, Bonnie Hunt, Dennis Haysbert, Susanna Thompson i inni.



Policjant z Waszyngtonu i członkini Kongresu z New Hampshire tracą swoich życiowych partnerów w katastrofie lotniczej. Wśród ich rzeczy osobistych znajdują dowody na to, że ich małżonkowie byli kochankami. Oszukani i pogrążeni w żałobie zbliżają się do siebie. Postanawiają razem dotrzeć do prawdy...

żyć 14.12 Kurier świat 14.30 Kurier 15.11 16/16 - Wróżka na kłopoty 15.30 Kurier 16.14 Rozmowa dnia 16.30 Kurier 16.45 Aktualności 16.50 Relacje 17.00 Przygód kilka wróbla Ćwirka 18.00 Aktualności 18.40 Trójka tam była 18.55 TV Katowice zaprasza 19.00 Raport z akcji - Magazyn o tematyce policyjnej i strażackiej 19.15 Debata o pracy 19.35 Gramy dla was 19.50 TV Katowice zaprasza 20.01 Telekurier 20.55 Trzeci wymiar 21.30 Kurier 22.15 Plus minus 22.45 16/16 - Dzień z życia chirurga 23.30 Kurier 23.57 Rok 2013 - koniec ropy 0.50 Plus minus 1.02 Trzeci wymiar.

POLSAT

6.00 Wstawaj! Gramy! (pr. muz.) 6.45 Sekret Laury (s.) 8.00 Wielka wygrana (teleturniej) 8.55 Graczykowie (s.) 9.30 Daleko od noszy - Taniec z wyjazdami (s.) 10.00 Czarodziejki (s.) 11.00 Dotyk anioła (s.) 12.00 Pensjonat Pod Różą - Nieproszeni goście (s.) 13.00 Jesteś moim życiem 14.00 Miodowe lata (s.) 14.45 Benny Hill 15.15 Rodzina zastępcza - Droga do Unii (s.) 15.50 Wydarzenia 16.25 Daleko od noszy - Ostatnie dwadzieścia godzin (s.) 16.55 Strażnik Teksasu (s.) 18.00 Miodowe lata (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Rodzina zastępcza (s.) 20.00 Mamuśki 21.00 Zagubione serca 23.50 Chirurdzy (s.) 0.45 Threshold - strategia przetrwania 1.45 Dziewczyny w bikini (quiz) 2.45 Nocne randki 5.00 Music Spot.

TVC 1

5.59 Dzień dobry z TVC 8.30 Bajkowe wakacje 9.40 10 wieków architektury 10.00 Wiadomości 10.05 Horakowie (s.) 11.00 Talk show Jana Krausa 11.40 Uwzięni za żelazną kurtyną 12.00 Wiadomości 12.30 Kobiety na przełomie wieków (s. dok.) 13.25 Ćwiczmy z TVC 13.35 Chłopaki w akcji (mag. kul.) 14.00 Nas sześcioro (s.) 14.25 13 komnata J. Krytinąfa 15.00 Wiadomości 15.05 Everwood (s.) 16.00 Bajkowe wakacje 17.15 AZ-kwiz (teleturniej) 17.40 U nas w Europie 17.55 Prognoza pogody 17.57 Minuta z przyrody 18.00 Wiadomości regionalne 18.15 Dom - to sztuka (poradnik) 18.40 Żywe serce Europy 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki 19.00 Wiadomości, wiadomości regionalne, prognoza pogody, sport 20.00 Przeżył (s. dok.) 20.50 Spostrzeżenia z zagranicy 21.00 Wszystko party (talk show) 21.35 Komisarz Moulin (s.) 23.05 Wiadomości, prognoza pogody, sport 23.15 Losowanie Szczęśliwej Dzie-

siątka 23.20 Polityczne spektrum 23.50 Historie żelaznej kurtyny 0.05 Wydarzenia, które zmieniły świat 0.55 Mieszkać - to sztuka 1.20 Simpsonowie 1.40 AZ-kwiz 2.05 Europejczycy.

TVC 2

6.10 Wiadomości TVS 6.30 Wiadomości regionalne 7.15 Wydarzenia w regionach 7.50 Panorama 8.30 Reporterzy TVC 9.00 Dzień dobry z Moraw i Śląska 11.25 AZ-kwiz 12.00 Kultura.cz (mag.) 12.25 Auto Moto Revue (mag.) 12.50 Styl (mag.) 13.15 Babilon (mag.) 13.35 Misjonarz Roman Musil (dok.) 14.00 Bajka 14.30 Hau! (s.) 14.55 Narzeczona diabła (bajka) 16.10 Wyspy zapomnianego spokoju 16.35 Dołącz do nas (pr. publ.) 16.50 Nie poddawaj się (pr. publ.) 17.05 Alchemia bycia 17.35 Sedno 17.45 Sport z Katką 18.00 Folklorika (mag.) 18.25 Tajemnica lamigłówki (s.) 19.00 Wiadomości w języku migowym 19.05 Most Karola 19.25 Stop 19.30 Simpsonowie (s. anim.) 19.50 Ćwiczmy z TVC 20.00 Kinobox (mag.) 20.25 Biuro (s.) 21.00 Wydarzenia, komentarze 21.30 Piękne zguby (talk show) 22.00 Opowieści kanterberyjskie (s.) 22.55 Klub dokumentalny: Prawdziwe oszustwo 23.40 Tour de France 2007 0.05 Wieczór na temat... 2.05 City Folk - Lizbona.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.30 Kojak (s.) 9.25 Miłość, miłość, miłość (film niem.) 11.10 Lenssen i spółka (s.) 11.40 To morderstwo, napisała (s.) 12.35 Sue Thomas - agent FBI (s.) 13.25 Gliniarz z dzungli (s.) 14.20 Gliniarze z Rosenheim (s.) 15.15 Poszukiwacze skarbów (s.) 16.10 Strażnik Teksasu (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.35 Świat według Bundych (s.) 18.05 Dowody zbrodni (s.) 18.55 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Mały pitaval z dużego miasta (s.) 21.00 Kryminalne zagadki New York (s.) 21.45 Gwiezdne Wojny - Epizod II: Atak kłonów (film USA) 0.25 Bez skazy (s.) 1.10 Szybka wygrana.

PRIMA

6.30 Jolanda, córka Czarnego Korsarza (s. anim.) 7.00 Szansa bez granic (pr. roz.) 8.50 Jesteś moim życiem (s.) 9.50 Płomienie namiętności (s.) 10.50 Lekarz z gór (s.) 11.50 Alice Nevers (s.) 13.50 Komisarz Rex (s.) 14.55 Nieustraszone (s.) 16.00 Diagnoza morderstwo (s.) 16.50 Rewir Wolfa (s.) 17.45 Minuty regionu 17.48 Wiadomości regionalne 18.00 Wiadomości, prognoza pogody 18.05 5 kontra 5 (pr. roz.) 19.00 Wiadomości, sport 19.25 Krok za krokiem (s.) 20.00 Bardzo delikatne związki (s.) 21.15 Morderstwa w Midsomer (s.) 23.30 Niepohamowana siła II - Przemoc za przemoc (film USA) 1.25 Zapytaj o przyszłość.

ŚRODA 18 LIPCA

TVP 1

5.35 Moda na sukces (s.) 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.30 Sekretny świat misia Beniamina - Przyjaciół pies 9.00 Domisie - Uważaj 9.25 Lippy and Messy 9.35 Ranczo pod Zieloną Siódmką - O tym, jak babcia opętała duch pani Ćwierciakiewiczowej (s.) 10.05 Szkoła złamanych serc 10.55 Extr@ - język angielski dla młodzieży 11.20 Pan Fasola - Chłopczyk z zabawkami, Gość 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Plebania (s.) 12.45 Cała naprzód 14.15 Smaki polskie 14.30 Raj 15.00 Wiadomości 15.10 Klan (s.) 15.35 Dwie strony medalu (s.) 16.05 Pani prezydent 17.00 Teleexpress 17.20 Celownik 17.35 Moda na sukces (s.) 18.25 Faocci do wzięcia - Zakochany bałwan (s.) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 U kresu drogi 21.50 Misja specjalna 22.20 Teleexpress nocą 22.40 Kryptonim Gwiazda 0.15 07 zgłoś się - 300 tysięcy w nowych banknotach 1.05 Droga - Pasażer z nożem w kieszeni.

TVP 2

5.40 Ocean Avenue (s.) 7.25 Mały pingwin Pik-Pok - Spotkanie z Kasią (s.) 7.35 Kropelka, przygody z wodą - Zjawiska atmosferyczne (s.) 8.05 Na dobre i na złe

ZEMSTA FRAJERÓW - NASTĘPNE POKOLENIE

Komedia, 140 min, USA 1992 r.
Polsat, środa 18. 7., godz. 21.00
Reżyseria: Roland Mesa
Występują: Robert Carradine, Curtis Armstrong, Ted McGinley, Julia Montgomery, Gregg Binkley i inni.



Dalszy ciąg zwariowanych przygód studenta Boogera i jego kolegów - największych oferm na uczelni oraz bogatego wuja, Lewisa Skolnicka. Okazuje się, że wuj również zaliczony był do najbardziej gamoniowatych studentów, o czym chciałby zapomnieć. Tym razem przychodzi z pomocą siostrzeńcowi i organizacji „3-L”, stosując te same sztuczki co dawniej...

- Nielegalni imigranci (s.) 9.00 Pytanie na śniadanie - lato 10.40 Święta wojna - Molestowanie 11.10 Codzienna 2 m 3 11.40 Magnum 12.30 Przygody Tarzana - Inwazja Rosjan (s.) 12.55 Raj na Ziemi - Big Sur - dzikie wybrzeże Kalifornii 14.10 Europa da się lubić - Luz blues 15.00 Dr Quinn (s.) 15.50 Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki (s.) 16.40 Gliniarz i prokurator - Zatańczę na twoim weselu (s.) 17.30 Biuro kryminalne - Joker 18.00 Program lokalny 18.30 Sport-telegram 18.45 Panorama 19.05 Dubidu (pr. muz.) 20.10 Mieszkając z wrogiem 21.40 Wywiad Grażyny Torbickiej z Quentinem Tarantino i Kurtem Russellem 22.00 Panorama 22.25 Sport-telegram 22.30 Biznes 22.35 Morderstwo w sieci 0.15 Desperaci - nieznaną historią PRL-u 0.40 Życie z przeszczepem.

TV KATOWICE

6.00 Kurier 7.45 Aktualności 7.50 Kalendarz regionalny - Częstochowa 8.21 Serwis ekonomiczny 8.45 Tropiciel 9.00 Kurier 11.01 Kurier biznes 12.06 Serwis kulturalny 12.10 Kurier świat 13.11 16/16 - Za górą, za rzeką 13.30 Kurier 14.12 Kurier świat 15.05 Serwis kulturalny 15.11 16/16 - Sobie przeznaczni 15.30 Kurier 16.45 Aktualności 16.50 Drobne sprawy 17.00 Przygód kilka wróbla Ćwirka 17.14 Rozmowa dnia 17.30 Kurier 18.00 Aktualności 18.40 Nasz reportaż 18.55 TV Katowice zaprasza 19.00 Vsechno kłape - wszystko gra 19.20 Zbliżenia filmowe - Program poświęcony osiągnięciom studentów Wydziału TV Uniwersytetu Śląskiego 19.35 Gramy dla was 19.50 TV Katowice zaprasza 20.01 Telekurier 20.55 Trzeci wymiar 21.30 Kurier 21.45 Aktualności 22.15 Plus minus 22.30 Kurier 22.45 16/16 23.57 Magazyn majsterkowicza 0.46 Plus minus 0.58 Trzeci wymiar.

POLSAT

6.00 Wstawaj! Gramy! (pr. muz.) 6.45 Sekret Laury (s.) 8.00 Wielka wygrana (teleturniej) 8.55 Graczykowie - Sympatia (s.) 9.25 Daleko od noszy - Ostatnie dwadzieścia godzin 9.55 Czarodziejki (s.) 10.50 Dotyk anioła (s.) 11.50 Pensjonat Pod Różą - Źródło miłości (s.) 12.50 Jesteś moim życiem 13.50 Miodowe lata (s.) 14.40 Benny Hill 15.15 Rodzina zastępcza (s.) 15.50 Wydarzenia 16.25 Daleko od noszy (s.) 16.55 Strażnik Teksasu - Cudowne dziecko (s.) 18.00 Miodowe lata - W pułapce (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Rodzina zastępcza - Dzienny nocleg (s.) 20.00 Świat według Kiepskich

(s.) 21.00 Zemsta frajerów - następne pokolenie 23.20 Przepis na życie 1.35 Dziewczyny w bikini (quiz) 2.35 Nocne randki.

TVC 1

5.59 Dzień dobry z TVC 8.30 Bajkowe wakacje 9.00 Piękne miasta 9.25 Via Imperialis (s. dok.) 10.00 Wiadomości 10.05 Urzeczona (film USA) 12.00 Wiadomości 12.30 Bolkoviny 13.25 Ćwiczmy z TVC 13.40 Dom - to sztuka 14.05 Wędrująca kamera (s. dok.) 14.30 Styl (mag.) 15.00 Wiadomości 15.05 Zapomniane wyprawy (s. dok.) 15.30 Hobby magazyn J. Bohdalowej 16.00 Bajkowe wakacje 16.50 Losy gwiazd 17.15 AZ-kwiz (teleturniej) 17.40 U nas w Europie 17.55 Prognoza pogody 17.57 Minuta z przyrody 18.00 Wiadomości regionalne 18.15 Pod pokrywką (mag.) 18.40 Żywe serce Europy 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej Dziesiątki 19.00 Wiadomości, wiadomości regionalne, prognoza pogody, sport 19.55 Losowanie Sportki i Szansy 20.00 Horakowie (s.) 21.00 List do ciebie 21.55 Na tropie (mag. krym.) 22.20 Piękne miasta 22.45 Wiadomości, prognoza pogody, sport 22.55 Losowanie Sportki i Szansy 23.00 Jan Zelenka (dok.) 23.30 Losowanie Szczęśliwej 10 23.35 13 komnata J. Krytinąfa 0.05 Chłopaki w akcji 0.25 Dom - to sztuka 0.50 Simpsonowie 1.10 AZ-kwiz 1.35 Everwood (s.).

TVC 2

6.10 Wiadomości TVS 6.30 Wiadomości regionalne 7.15 Wydarzenia w regionach 7.50 Panorama 8.30 Piękne przyby 9.00 Dzień dobry z Moraw i Śląska 11.25 AZ-kwiz 12.00 Turcja - brama Orientu 12.40 W kondycji (mag.) 13.00 Obiektyw 13.40 Święci i świętowanie 13.55 Znaki i rytuały 14.20 Super Panna 14.50 My, dziewczyny z Miasteczka (s.) 15.20 Wędrowki krami 15.35 Problemy rodzinne 16.05 Projekt X (dok.) 17.00 GEO: Zielony chłopek 17.25 Popularis (mag.) 18.00 Łosmopolis (mag.) 18.30 City Folk - Prap 19.00 Wiadomości w języku migowym 19.05 Most Karola 19.25 Stop 19.30 Simpsonowie (s. anim.) 19.50 Ćwiczmy z TVC 20.00 Ten nasz czeski charakter 20.30 Dokument 21.00 Wydarzenia, komentarze 21.30 Elżbieta I (film br.) 21.55 Tour de France 2007 23.45 Nadal tutaj jestem 0.10 Muzyczna wizytówka 0.55 Wspomnienia z gwiazdnej przył (film USA) 2.20 Retransmisja posiedzenia Parlamentu RC.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.30 Kojak (s.) 9.25 Hokus pokus (film USA) 11.10 Lenssen i spółka (s.) 11.40 To morderstwo, napisała (s.) 12.30 Sue Thomas - agent FBI (s.) 13.25 Gliniarz z dzungli (s.) 14.20 Gliniarze z Rosenheim (s.) 15.15 Poszukiwacze skarbów (s.) 16.10 Strażnik Teksasu (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.35 Świat według Bundych (s.) 18.05 Dowody zbrodni (s.) 18.55 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Za krzakami cierniny (film czes.) 21.00 Na własne oczy (pr. publ.) 22.10 Agenci NCIS (s.) 23.05 Skazani za niewinność (s.) 23.50 Pamięć zbrodni (s.) 0.45 Szybka wygrana.

PRIMA

6.30 Jolanda, córka Czarnego Korsarza (s. anim.) 7.00 Szansa bez granic (pr. roz.) 8.50 Jesteś moim życiem (s.) 9.50 Płomienie namiętności (s.) 10.50 Lekarz z gór (s.) 11.50 Alice Nevers (s.) 13.55 Komisarz Rex Nevers (s.) 14.55 Nieustraszone (s.) 16.00 Diagnoza morderstwo (s.) 16.50 Rewir Wolfa (s.) 17.45 Minuty regionu 17.48 Wiadomości regionalne 18.00 Wiadomości, prognoza pogody 18.05 5 kontra 5 (pr. roz.) 19.00 Wiadomości, sport 19.25 Krok za krokiem (s.) 20.00 Top 10 21.10 Krokami (s.) 22.10 Nowojorscy gliniarze (s.) 23.05 D'Artagnan i trzej muszkieterowie (film fr.) 1.05 Zapytaj o przyszłość 2.25 Receptariusz pomysłów.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie

Wspomnienia

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...


17 lipca obchodziliby 70. urodziny nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek

śp. TADEUSZ ZMIJA

z Stonawy. Z miłością i nadzieją na ponowne spotkanie wspominają żona Wanda oraz córki Mariola i Urszula z rodzinami.

RK-136

Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich



Dnia 18 lipca minie pierwsza rocznica śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka

śp. inż. ERICHA ŚMIŁOWSKIEGO

Z miłością i szacunkiem wspominają żona, córka i syn z rodziną.

AD-101

Tel.: 732 175 618, 596 311 685.

Co w kinach

KARWINA - Centrum: A właśnie, tak! (17, 18, godz. 20.00); Strzelec (17, 18, godz. 17.45); **Reflex:** „Kwadrans” (17, 18, godz. 17.00, 20.00); **HAWIERZÓW - Centrum:** Epoka lodowcowa 2 - Odwilż (17, 18, godz. 15.30); Szklana pułapka (17, 18, godz. 17.45, 20.00).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek wiadomości regionalne od godz. 18.00; TVC 2, sobota od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: 18.00, nie: 18.30.

Co w terenie

BLĘDOWICE - Klub Kobiet zaprasza na spotkanie 18. 7. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

JABLONKÓW - Komitet Organizacyjny 60. Gorolskiego Święta zaprasza 18. 7. o godz. 15.30 na spotkanie z przesłaniem miejscowych kół PZKO i innych organizacji do Domu PZKO.

PTYS „BS” - zaprasza na wycieczkę w okolice 17. 7. na Orłowia i Równicę. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu autobusowym PKS w Cieszynie (PL).

Oferty

USŁUGI transportowe, też mini korparką. Tel. 0048 603 642 369, 0048 607 667 191. GL-388

TAXI Trzyniec tel. 800 224 225. GL-411

Co za Olza

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 31. 8. wystawa „Ignacy Kraszewski i jego księgozbiór. W 120 rocznicę śmierci pisarza.” Czynna wt-pt: 8-18; so: 9-15.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynna codziennie 9-16.

Wystawy

ZAMEK LINHARTOVY, okolice Krnowa: wystawa prac Oskara Pawlusa i Pawła Wałacha. Czynna pt-nie: 11-17 do 29. 7.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, rynek Masaryka 10: do 21. 10. wystawa „Motocykl duży - mały, każdy z siebie coś ma”. Czynna wt-pt: 9-17; so: 9-13; nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW „MUSAION”, Hawierzów, Dělnická 14:** do 23. 9. wystawa „Miary i wagi”. Czynna wt-pt: 9-12.30, 13-17; so: 9-13; nie: 13-17.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie:** stałe ekspozycje „Tradycje górnictwa w Cieszyńskim” oraz „Czarodziejski świat tramwajów”; do 31. 12. wystawa „Drewniane kościoły w Cieszyńskim”. Czynne wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW, Dom Dzieci i Młodzieży, Orłowa Lutynia, Masa-**

rykova tř. 958: wystawa stała „Orłowa - przeszłość i teraźniejszość”; do 9. 9. wystawa „Drukarstwo na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW W JABLONKOWIE, rynek Mariana 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jablonkowa i okolicy”; do 31. 10. wystawa „Niedźwiedzie”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **ARCHEOPARK w Kocobędzu:** czynny wt-pt: 9-12.30, 13-17, so: 9-13, nie: 13-17.

Gustav Kinds GmbH representative office
Viaduktová 58/6, Český Tešín 737 01
zatrudni:

ASYSTENTA/TKĚ d/s HANDLOWYCH ORAZ d/s NADZORU REALIZACJI ZAMÓWIEŃ Dział towarów rolnych

Wymagania:

- średnie lub wyższe wykształcenie
- znajomość JA / JN mile widziana
- znajomość obsługi PC
- dokładność i precyzyjność

Oferujemy:

- interesującą i motywującą pracę
- korzystne warunki placowe
- możliwość samorealizacji

Pismenne zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem lub e-mailem pod adres durczok@gmx.de w terminie do 31. 7. 2007

Aktywne wakacje

CZ. CIESZYŃ (E.S.) - „Wakacje 2007”, akcja, jak zwykle zakrojona na wielką skalę, cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci, które lato spędzają w mieście. Najbardziej aktywni na nudę na pewno nie mogą narzekać. 12 instytucji stara się ciekawie i sensownie wypełnić dzieciom wolny czas.

Wśród organizowanych gier i zabaw jest np. „letnia czytelnia” w wypożyczalni przy ul. Havlíčka, w akcji zaangażowane są jednak wszystkie oddziały Biblioteki Miejskiej - w wypożyczalni głównej przy ul. Ostrawskiej w każde poniedziałkowe przedpołudnie odbywają się „zabawy moli książkowych”, w sibińskiej filii organizowane są piątkowe „wakacje z kredką”, w dziale muzyki i sztuki przy ul. Dworcowej mogą dzieci spędzić dwie poobiednie godziny w środy na warsztatach plastycznych. Podczas wakacji w poniedziałkowe przedpołudnia otwarte są wszystkie oddziały dla dzieci Biblioteki Miejskiej w Cz. Cieszynie. Atrakcji nie brak także w pozostałych jedenastu ośrodkach spędzania wolnego czasu, m.in. w Domu Dzieci i Młodzieży, na Strzelnicy czy sibińskim ośrodku STREP.



W sobotę na śląsko-ostrowskim podzamczu pobito rekord świata w liczbie ludzi, których pomieścił wózek górniczy. Weszło doń bowiem nie piętnastu, jak się spodziewano, ale trzydziestu trzech śmiałków. Zwycięska grupa, która startowała pn. „Masculus Gluteus Maximus”, pokonała swoich rywali - pracowników OKD. Tych jednak wcisnęło się do wagonika zaledwie trzydziestu. Ostrawski rekord zostanie wpisany do najbliższej edycji Księgi Rekordów RC. (mro)

Hyde Park

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.

»Dramat« PZKO inaczej postrzegany

Oto moich kilka uwag do tekstu „Zapomniany dramat?” Melchiora Sikory z „GL” z 28 czerwca br. Z zainteresowaniem śledzę denerwujące przyczynki p. Sikory. W swym ostatnim uważa za największy dramat w najnowszej historii naszego polskiego społeczeństwa utratę Hotelu „Piast” i „Domu Polskiego” bezpośrednio, a pośrednio również Ośrodka Szkoleniowego w Koszarzyskach. Sposób potraktowania tego tematu i wyciągnięte wnioski uważam za niewłaściwe, szkodzące naszej sprawie i mocno krzywdzące współautora owego dramatu, niemianowanego tu Jerzego Czapa.

Należy przyznać, że sprawa utraty „Piasta” wciąż tkwi w świadomości części naszego społeczeństwa. Główną winę przypisuje się ówczesnemu prezesowi ZG PZKO, Jerzemu Czapowi. Pomijając już sprawę winy innych, należy rozpatrzyć, dlaczego do tego doszło, w jakich okolicznościach i jaki był cel tych, którzy podejmowali decyzje w tym względzie, i jakie znaczenie dla naszej sprawy miała utrata „Piasta”. Nie jestem prawnikiem, nie byłem uczestnikiem tego wydarzenia, mój osąd wypływa z doświadczeń pracy społecznikowskiej i bliskiej znajomości J. Czapa. Jestem głęboko przekonany, że w wypadku J. Czapa nie chodziło o osobiste korzyści, niskie pobudki, ale o niewłaściwie podjętą decyzję wypływającą z małego doświadczenia i zbyt niewiary w ludzi, a co najważniejsze podjętą w dobrej wierze. Postąpił łatwo i sprytnie wykorzystali inni. M. Sikorze nie mogła się taka pomyłka przydarzyć z tego prostego powodu, bo nie był zmuszony podejmować tego rodzaju decyzji.

Nie uważam, że utrata „Piasta” spowodowała „największy dramat w naszej najnowszej historii”. Nie posiadaliśmy go (od poł. lat 60.), a polskość kwitła. Kiedy znalazł się w naszym posiadaniu, sprawa-

dział dużo kłopotów (nie wnikam w przyczyny), a ci, którzy dziś nie wyobrażają sobie bez niego życia, nie przejawiali nim wówczas większego zainteresowania. Przyczyny naszego upadku, zubożnienia, patriotyzmu opartego na osiągnięciach naszych przodków tkwią w czymś innym, m.in. w naszym podporządkowaniu się nowym warunkom. A efekt? M.in. niemal całkowity brak naszej gwary w codziennym życiu miasta Karwiny. O tym miałby w pierwszym rzędzie pomyśleć M. Sikora.

J. Czapa nie uchylał się od odpowiedzialności za swój udział w utracie „Piasta”, tłumacząc sytuację i powody tego wydarzenia. Wystarczyło, by decyzję zatwierdził ZG PZKO. Pomimo w części uzasadnionych ataków ze strony naszego społeczeństwa, ale głównie mądrali typu M. Sikory, nie załamał się, nie zrezygnował z pracy społecznej. Należy razem z żoną do najaktywniejszych członków MK PZKO Olbrachcice, podjął się nieatrakcyjnej i trudnej czynności prowadzenia kroniki związkowej, jest filarem działalności Sekcji Historii Regionu ZG PZKO. Jego poczynania, słusznie moim zdaniem, zostały docenione przez najwyższe organy w Polsce.

Nie znam wyników konkretnych działań na rzecz Związku czy polskości M. Sikory, a jego przyczynki w naszych pismach przyniosą raczej więcej szkody niż pożytku. Uważam, że na ten kolejny, złośliwy, nieuzasadniony atak M. Sikory na J. Czapa powinien ZG PZKO i MK PZKO w Olbrachcicach zareagować i zająć odpowiednio stanowisko. Rzetelnie ocenić sytuację, aby nie dochodziło do zniechęcania tych związkowców, którzy jeszcze chcą pracować na rzecz polskości na Zaolziu.

STANISŁAW ZAHRADNIK,
Trzyniec

Zatrudnimy

HANDLOWCA Z BRANŻY HUTNICZEJ

Wymagania: język polski

Oferujemy: atrakcyjne warunki zatrudnienia

CV prosimy przesłać na nasz e-mail: biuro@pwm.pl

Firma z kapitałem zagranicznym

poszukuje osoby na stanowisko asystent/ka do biura handlowego w Ostrawie

Osoba pracująca na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- bieżące wsparcie administracyjne
- koordynację pracy biura
- obsługę Klienta
- fakturację oraz archiwizację dokumentów
- współpracę z biurem księgowym

Wymagania:

- minimum średnie wykształcenie
- znajomość języka czeskiego i polskiego w mowie i piśmie
- znajomość obsługi komputera i urządzeń biurowych
- bardzo dobra organizacja pracy
- zdolności interpersonalne

Zatrudnionej osobie oferujemy ciekawą i samodzielną pracę, korzystne wynagrodzenie, stabilne zatrudnienie w renomowanej firmie oraz przyjazną atmosferę pracy.

Prosimy o przesłanie ofert wyłącznie drogą e-mailową: w.maslowski@vertexcz.cz

Wpiszania do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

- godz. 8.30-15.30 w redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn;
- godz. 8.00-16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Czeski Cieszyn;
- godz. otwarcia w Odd. Literatury Pol. Biblioteki w Karwinie Frysztaście (przy rynku);
- e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

WTOREK 17 LIPCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.10 Kwadrans po ósmej 8.30 Bajki polskie 8.55 Demokracja w Kościele (rep.) 9.10 Ojczyzna polszczyzna 9.25 Salon kresowy - W zdrowym ciele zdrowy rozum (dok.) 9.45 Zespół adwokacki (s.) 10.40 - I tam prawdopodobnie zostaliśmy na zawsze (film dok.) 11.30 Codzienna 2 m 3 (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Klan (s.) 12.30 Złota jesiń na antypodach (rep.) 13.05 Warto kochać (s.) 13.30 Rozmowy na temat... 14.00 Blues 4 Rano - Komociński jubileuszowy koncert (dok.) 14.45 Mistrz (film dok.) 15.50 Bajki polskie 16.15 SF-Symulator taktu - Armia przyszłości 16.40 Demokracja w Kościele (rep.) 17.00 Teleexpress 17.15 Taki pejzaż (dok.) 17.35 Zespół adwokacki (s.) 18.50 Codzienna 2 m 3 (s.) 19.15 Dzwonek przygody Koziołka Matołka 19.30 Wiadomości 20.10 Klan (s.) 20.35 Desperaci - wybuchowa historia PRL-u - Bombowcy ze Śląska (cykl dok.) 21.05 Siedlisko (s.) 21.55 Przeboje Polki 22.45 Ktośkolwiek widział, ktokolwiek wie 22.45 Reportaż 23.10 Mieszkać w Europie - Toskania (rep.) 23.30 Panorama 23.50 Biznes 23.55 Zespół adwokacki (s.) 0.50 Codzienna 2 m 3 (s.) 1.15 Dzwonek przygody Koziołka Matołka 1.30 Wiadomości

ŚRODA 18 LIPCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.10 Kwadrans po ósmej 8.30 Ala i As 8.55 Wierzę, wątpię, szukam 9.20 Taki pejzaż (dok.) 9.45 Zespół adwokacki (s.) 10.35 Zbigniew Wodecki i jego goście 11.30 Codzienna 2 m 3 (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Klan (s.) 12.35 Desperaci - wybuchowa historia PRL-u - Bombowcy ze Śląska 13.05 Siedlisko (s.) 13.55 Przeboje Polki 14.45 Ktośkolwiek widział, ktokolwiek wie 14.45 Reportaż 15.10 Mieszkać w Europie - Toskania (rep.) 15.25 W rajskim ogrodzie - Madagaskar 15.45 Ala i As 16.05 Laboratorium XXI wieku (mag.) 16.30 Wierzę, wątpię, szukam 17.00 Teleexpress 17.15 Leśnym tropem (rep.) 17.40 Zespół adwokacki (s.) 18.30 Stary - nowy Kraków - Kościół Bożego Ciała w Krakowie (rep.) 18.50 Codzienna 2 m 3 (s.) 19.15 Kolorowy świat Pacyka 19.30 Wiadomości 20.00 Pogoda 20.10 Klan 20.35 Wiści Polonijne 21.05 Marzenia do spełnienia 21.50 Mój pierwszy raz 22.40 Biznes z gwarancją 23.00 Espresso 23.30 Panorama 23.40 Sport Telegram 23.50 Biznes 23.55 Zespół adwokacki 0.50 Codzienna 2 m 3 (s.) 1.15 Kolorowy świat Pacyka 1.30 Wiadomości 2.00 Klan 2.25 Wiści Polonijne

CZWARTEK 19 LIPCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.10 Kwadrans po ósmej 8.30 Na żywioł - Woda 8.55 Raj (mag.) 9.20 Leśnym tropem (rep.) 9.45 Zespół adwokacki (s.) 10.30 Fabryka śmiechu 11.30 Złotopolscy (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Klan (s.) 12.35 Wiści Polonijne 13.05 Marzenia do spełnienia (s.) 13.50 Mój pierwszy raz 14.40 Biznes z gwarancją (mag.) 15.00 Espresso (mag.) 15.25 Program kulturalny 15.50 Na żywioł - Woda 16.10 Zwierzęcie - Pies czy kot? - Owczarek niemiecki 16.30 Raj (mag.) 17.00 Teleexpress 17.15 Pomorskie krajobrazy 17.35 Zespół adwokacki (s.) 18.30 Odkrywanie Warszawy 18.50 Złotopolscy (s.) 19.15 Kasztaniaki - Kłopoty kumaka 19.30 Wiadomości 20.05 Pogoda dla kierowców 20.10 Klan (s.) 20.35 W stronę świata (dok.) 21.05 Marzenia do spełnienia (s.) 21.50 mc 2 - Maszyna czasu Manna i Matery 22.45 Podróżnik - Jezioro Garda. Bez ograniczeń wiekowych 23.00 Dookoła Siebie - magazyn Joanny Brodzik 23.30 Panorama 23.40 Biznes 23.55 Zespół adwokacki (s.) 0.30 Złotopolscy (s.) 1.15 Kasztaniaki - Kłopoty kumaka 1.30 Wiadomości 2.00 Klan (s.) 2.25 W stronę świata (dok.) 2.55 Marzenia do spełnienia (s.)

PIĄTEK 20 LIPCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.10 Kwadrans po ósmej 8.30 Jedyneczka - Kraina wiatru 8.55 Tylko Kaska - Co się dzieje z Marcinem? (s.) 9.25 Pomorskie krajobrazy 9.50 Sekcja 998 - Komitu 10.15 Spotkania w Kiszyniowie: reportaż 10.45 Roszlina jak z nut 11.30 Złotopolscy (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Klan (s.) 12.35 W stronę świata (dok.) 13.05 Marzenia do spełnienia (s.) 13.45 Hity satelity 14.00 mc 2 - Maszyna czasu Manna i Matery 15.00 Dookoła Siebie - magazyn

Joanny Brodzik 15.25 Podróżnik - Jezioro Garda 15.45 Jedyneczka - Kraina Wiatru 16.10 Filmowa Encyklopedia Ludzi i rzeczy - Zaczęło się od Zepena (rep.) 16.30 Święta wojna (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Echo Białym 17.45 Spotkania w Kiszyniowie (rep.) 18.10 Sekcja 998 - Komitu 18.35 Hity satelity 18.50 Złotopolscy (s.) 19.15 Przygody Myszki 19.30 Wiadomości 20.10 Klan (s.) 20.35 Program edukacyjny 21.05 M jak miłość 21.50 Niedzielna dzielnica (film pol.) 21.30 Panorama 0.25 Sekcja 998 - Komitu 0.50 Złotopolscy (s.) 1.15 Przygody Myszki 1.30 Wiadomości 2.00 Klan (s.) 2.25 Program edukacyjny 2.55 M jak miłość (s.) 3.40 Hity satelity 3.55 Niedzielna dzielnica (film pol.)

SOBOTA 21 LIPCA

6.00 Codzienna 2 m 3 (s.) 7.15 Złotopolscy (s.) 8.30 Dla miłośników - Echo Panorama 8.40 Święta wojna (s.) 9.05 Sto minut wakacji (s.) 9.30 Program edukacyjny 10.00 Oporość wiatru i morza (mag.) 10.20 Podróż kulinarne Roberta Makłowicza - Kaszubski smak 10.55 Dwie strony medalu (s.) 11.20 Polbogranie 12.05 Szansa na Sukces - Piosenki Jacka Cygana 13.00 Wiadomości 13.10 M jak miłość (s.) 14.00 Salon kresowy - Z historii pod rykiem (dok.) 14.15 Sto tysięcy bocianów (dok.) 14.40 Made in Poland 15.05 Duże dzieci 16.00 Śniadanie na podwieczorek 17.00 Teleexpress 17.15 Nie tylko o... 17.25 Ojczyzna polszczyzna 17.40 Pamiętaj o mnie 18.00 Na końcu Europy (rep.) 18.30 M jak miłość (s.) 19.15 Maurycy i Hawranek 19.30 Wiadomości 20.10 Zbigniew Wodecki i jego goście 21.00 Czerdziesty sezon Kabareta pod Egidą (widowisko) 21.50 Obywatel Piszczak (komedia pol.) 23.35 Śniadanie na podwieczorek 0.30 M jak miłość (s.) 1.15 Maurycy i Hawranek 1.30 Wiadomości 2.00 Święta wojna (s.) 2.25 Na końcu Europy (rep.) 2.50 Dziękujemy za solidarność - Sven Jarn

NIEDZIELA 22 LIPCA

6.00 Zbigniew Wodecki i jego goście 6.50 Pamiętaj o mnie 7.10 Śniadanie na podwieczorek 8.10 M jak miłość (s.) 9.00 Słowo na niedzielę 9.05 Ziarno (mag.) 9.30 Karypela kontra Groszki 9.55 Karconosze - Góry Olbrzymie. Karconoski Park Narodowy (dok.) 10.55 Dwie strony medalu (s.) 11.20 Przeboje lata z klasyką - Muzyczny Festiwal Łańcut 1995 11.55 Między ziemią a niebem (mag.) 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem (mag.) 13.00 Transmisja Mszy Świętej - z kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Jastarni 14.10 Bullonerzy (s.) 15.05 Wywiad i opinie 15.30 Biografie - Igor - opowieść o aktorze (dok.) 16.35 Zaproszenie 17.00 Teleexpress 17.15 Rozmowy na temat... 17.25 Wakacyjne Ulice Kultury (mag.) 17.40 Koncert Galowy Studenckiego Festiwalu Piosenki „A wszystko to ty...” Jubileusz Marka Grechuty 18.30 M jak miłość (s.) 19.15 Noddy 19.30 Wiadomości 20.10 Mrok (s.) 21.00 Wojciech Ciołkosz - boso przez świat (rep.) 21.25 Program rozrywkowy 22.15 Dziękujemy za solidarność - Sven Jarn 22.30 Miasto Powiat Ameryka (film dok.) 23.15 Wywiad i opinie 23.40 Kuchnia z Okrasą Viva Espana! 24.00 M jak miłość (s.) 0.45 Ziarno (mag.) 1.15 Noddy 1.30 Wiadomości 2.00 Mrok (s.) 2.50 Zaproszenie

PONIEDZIAŁEK 23 LIPCA

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.10 Pogoda 8.14 Kwadrans po ósmej (dla dzieci) 8.30 Teleranek na wakacjach 8.55 My Wy Oni (magazyn) 9.20 Zaproszenie 9.45 Zespół adwokacki (s.) 10.30 Biografie - TYM bardziej (film dok.) 11.10 Grecko - polskie owoce zimnej wojny (reportaż) 11.30 Codzienna 2 m 3 (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Klan (s.) 12.35 Na końcu Europy 13.05 M jak miłość (s.) 13.50 Nie tylko o twórczości T. Lapińskiego 14.00 Doktor Murek (s.) 15.00 Szalony na Szarokiej - Koncert 16.00 Teleranek na wakacjach (dla dzieci) 16.30 My Wy Oni (magazyn) 17.00 Teleexpress 17.15 Opowieści wiatru i morza (magazyn) 17.35 Zespół adwokacki (s.) 18.25 Kościół i Świat (magazyn) 18.35 Niezwykły - Az strach (reportaż) 18.50 Codzienna 2 m 3 (s.) 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Sport 20.10 Klan (s.) 20.35 Nowy Jork według Głowackiego 21.00 Warto kochać (s.) 21.45 Od arii do piosenki 22.30 Wina Ikara. Warszawa 1939 - 1944... (film dok.) 23.30 Panorama 23.50 Biznes 23.55 Zespół adwokacki (s.) 0.40 To jest temat 0.50 Codzienna 2 m 3 (s.) 1.15 Dobranocka za oceanem 1.30 Wiadomości 1.55 Sport 2.00 Klan (s.)

Wydarzenia Sportowe

DANIEL BADURA, MŁODY HOKEISTA KLUBU HC STALOWNICY TRZYNIEC:

Polubiłem Toronto

Jakiś czas temu prasę obiegły informacje o tym, że hokejowa drużyna młodzików z piątych klas HC Stalownicy Trzyniec wyjechała do kanadyjskiego Toronto. Młodzi hokeiści brali udział w meczach z młodzieżą z Toronto, Chicago i Ontario. Przed niedawnym dowiedzialem się, że wśród dziesięcioletnich hokeistów znalazł się również uczeń trzynieckiej podstawówki Daniel Badura.

Jak długo trwa twoja przygoda z hokejem na lodzie?

Gram już trzy lata. Na pomysł wpadli rodzice. Byłem długo chory i mama powiedziała, że powinienem uprawiać jakiś sport, żeby mieć dobrą kondycję.

Jak często trenujesz?

Treningi odbywają się codziennie. Dwa razy w tygodniu wstaję nawet o czwartej rano. Mamy też treningi popołudniowe. Tylko soboty i niedziele są wolne.

Na jakiej pozycji występujesz w drużynie? No i kto jest twoim wzorem wśród hokeistów?

Jestem bramkarzem. Oczywiście moim wzorem jest Roman Čechmánek, który broni bramki Trzyńca.

Trudno mi uwierzyć, że potrafisz ubrać te wszystkie ochraniacze? Graż w całym olbrzymim stroju bramkarza?

Tak, bez tych ochraniaczy wracałbym do domu z siniakami, mocno pobijany. Ubieram się około pół godziny. Całe szczęście strój funduje klub.

Czy na turnieju w Kanadzie byłeś jedynym trzynieckim bramkarzem?

Nie. W drużynie pięcioklasistów jest nas dwu.

Jak dotarliście do Toronto?

Jechaliśmy z Trzyńca klubowym autokarem do Trzyczyna, skąd zabraliśmy jeszcze dwóch hokeistów.



Potem udaliśmy się do Budapesztu i z lotniska wyruszyliśmy bezpośrednio samolotem do Toronto. W samolocie spędziliśmy dziesięć godzin.

Jak długo byłeś w Kanadzie? Mielście czas na zwiedzanie?

Dziesięć dni. Widziałem Wodospad Niagara, podziemną jaskinię wiodącą pod górą Skylon Tower, z której był wspaniały widok na pobliskim parku było wesołe miasteczko, więc je też odwiedziłem. Byliśmy w centrum Toronto, gdzie obok siebie znajdują się wieża telewizyjna CN Tower i największy stadion sportowy Sky Dome. Stadion ma ruchomy dach.

Chciałbyś mieszkać w Toronto?

Tak. Polubiłem Toronto, mógłbym mieszkać w tym mieście. Podobają mi się zwłaszcza wieżowca i super samochody.

A jak radziliście sobie w turnieju hokejowym?

Zaliczyliśmy siedem meczów z drużynami z Toronto, Ontario i Chicago. Rozgrywki były bardzo trudne, nasi przeciwnicy byli w większym mierze starsi od nas i grali dynamicznie.

Sztafeta »World Harmony Run«

Zainicjowana w 1987 roku przez hinduskiego filozofa, artystę, poetę i lekkoatletę Sri Chimnoy'ego mierząca 56 tys. km sztafeta ludzi dobrej woli i rozwoju w harmonii dobiegła do naszego regionu. Dziś o 8.30 na czele z prezydentem Ostrawy Petrem Kajnaem wyruszy przez Rychwałd (o godz. 11.00), i Bogumin (o 12.00) w kierunku polskiej granicy.

- Każdą zainteresowaną poniesieniem pochodni symbolu przyjaźni i zrozumienia między narodami może włączyć się do sztafety - zapewnił „GL” Jiří Schönweitz, regionalny koordynator biegu. Na trasie zmagać się będzie z upałem 25 biegaczy w tym 15 różnych narodowości. Dodajmy, że tegoroczna sztafeta przemierza ponad sto krajów świata, w tym 48 państw europejskich. Ta europejska rozpoczęła się w marcu w portugalskiej Lizbonie, a zakończy się w październiku w holenderskim Amsterdamie. (mro)

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ŚWIATA U-18

Polacy bez medalu

Bez medalu wrócili do kraju polscy lekkoatleci z mistrzostw świata kadetów, które od środy do niedzieli rozgrywane były na stadionie w Ostrawie Witkowicach. Najbliżej medalu byli Konrad Partyka w pchnięciu kulą i Lukasz Pabich w skoku w dal, obaj zajęli czwarte miejsce. Lukasz Pabich skoczył na odległość 726 cm, przegrywając walkę o brąz z Amerykaninem Taylorem, który okazał się lepszy od Polaka zaledwie o 3 cm. W sektorze skoku w dal dominowali Japończycy. Zwyciężył Konisi (752 cm), przed Jozsiamą (732). Niesosyt tarzaryszyl też występowi Kingi Luczak w rzucie oszczepem. Zawodniczka klubu Juvenia Puszczykowo awansowała do finału z trzecim najlepszym wynikiem, bijąc rekord życiowy o ponad 2 m, ale w finale zajęła dopiero dziewiątą pozycję - za wynik 46.27. Zwyciężyła reprezentantka Republiki Południowej Afryki Tazmin Brits (51,71), przed Caritą Hinkka (51,61) i Siną Kliski z Finlandii (50,75).

Trzynaste miejsce w chodzie na 10 km zajął Wojciech Halman (Lechia Gdańsk) - czas 45:20,06, drugi z Polaków Tomasz Wiater nie dotarł do mety z powodu dyskwalifikacji. Chodziearz Agrosu Zamość został dyskwalifikowany jako jedyny z 33 zawodników. Na siódmym miejscu w finale biegu na 800 m uplasowała się Ewa Jacniak (Wrocław), której wynik 2:15,58 daleki był od najlepszego czasu zwyciężskiej Eleny Lavric z Rumunii (2:04,29). Już w czwartek, podczas drugiego dnia imprezy, w korytarzu światła zaprezentowała się Anna Mielcarek (Poznań), zajmując szóste miejsce w finale chodu na 5 km. Jej czas na mecie 22:58,94 to nowy rekord Polski w kategorii juniorek młodszych. (jb)

Co słyszeć?

■ TURNIEJ W PIOTROWICACH DLA ORŁOWEJ. Dywizyjny zespół Slavii Orłowa radował się ze zwycięstwa w tradycyjnym Memoriale Petra i Jana Hassów w Piotrowicach. Orłowianie w finale pokonali w rzutach karnych Hawierzów, dopiero na trzecim miejscu w turnieju uplasował się największy faworyt - trzecioligowa Karwina. WYNIKI: L. Piotrowice - MFK Hawierzów 1:1 (Piżer - Pustochálf; rzuty karne dla Hawierzowa), MFK Karwina - Slavia Orłowa 1:2 (Urban - Lukan. Hanusok). Mecz o 3. miejsce: L. Piotrowice - Karwina 0:4 (Jursa 2, Juroszek, Valov). Finał: Hawierzów - Orłowa 2:2 (Kroužek, Slezák - Štástka, Směták, rzuty karne dla Orłowej).

■ TRZYNIEC MĘCZY SIĘ W ATAKU. Piłkarze drugoligowego Fotbala Trzyniec zaliczyli kolejny sparing, w którym nie byli w stanie strzelić gola. Podopieczni trenera Miroslava Čopjaka ulegli 0:1 drugoligowej ekipie Podbeskidzia Bielsko-Biała, mecz odbył się w sobotę na stadionie w Gieszynie. W barwach Trzyńca po ośmiu latach przerwy pojawił się Miroslav Černý, który ostatnio grał w Witkowicach, z Baniką Ostrawa wrócił Petr Lisický. Zabrakło m.in. kontuzjowanego Macečka i Dombiego, jak również bramkarza Trančíka. Jego transfer do Trzyńca wciąż nie został jeszcze sfinalizowany. TRZYNIEC: Bruk - Lisický (46. Krejčíř), Pindor, Zítka, Matěj (46. Martineć), Čelústka (46. Hupka), M. Černý (75. Čopák), Čopák - Czadca (17.00).

Sport Polski

■ LIGA ŚWIATOWA SIATKARZE: POLACY DOPIERO NA 4. MIEJSCU. Polscy siatkarze nie spełnili obietnic danych kibicom w katowickim Spodku i nie stanęli na podium Ligi Światowej. „Bialo-czerwoni” najpierw przegrali sobotnią batalię półfinałową z Brazylią, a później w meczu o brąz nie sprościli reprezentacji USA, przegrywając 1:3. Porażka z Brazylią wpłynęła negatywnie na samopoczucie ekipy Rafała Lozano. Wicemistrzowie świata w meczu o brąz zagrali słabo, bardziej ułatwiając Amerykanom zadanie. Polacy nie wykorzystali szans na zajęcie najlepszego miejsca w historii występów w tych prestiżowych rozgrywkach. „Bialo-czerwoni” powtórzyli wyczyn z Belgradu sprzed dwóch lat, kiedy to również zajęli 4. miejsce.



Sztafety - ci w wstępnym ochłodzeniu i pięciu napojach podchodzą

Bieg

OSTRAWA/BOC wana w 1987 roku go Siorowa, artystę Sri Chimnoy'ego km sztafeta i zyczeniem, by harmonijnie, do regionu. We wtorek Ostrawy, Petruszka - wyruszyli Bogumin w granicy. W Bogumin - symbol przyjaźni - została przekazana miasta, powi.

■ Każdą zainteresowaną poniesieniem pochodni symbolu przyjaźni i zrozumienia między narodami może włączyć się do sztafety - zapewnił „GL” Jiří Schönweitz, regionalny koordynator biegu. Na trasie zmagać się będzie z upałem 25 biegaczy w tym 15 różnych narodowości. Dodajmy, że tegoroczna sztafeta przemierza ponad sto krajów świata, w tym 48 państw europejskich. Ta europejska rozpoczęła się w marcu w portugalskiej Lizbonie, a zakończy się w październiku w holenderskim Amsterdamie. (mro)

Pogoda

■ PRZEGRANA BANIKI Z ENERGIA COTBUS. Piłkarze z Ostrawy przegrali 1:3 z pierwszoligową ekipą Energią Cotbus. Podopieczni trenera Karla Wehrhagha zagrali w najsilniejszym składzie. Trener wybrał kluczowych zawodników. W meczu zabrakło m.in. Łukasza, Bolfa, Svěrkoša i Bystroša, a jedynego gola strzelił Lukáš Magera. OSTRAWA: Vašek - Rezník, Pavlík (46. Rieka), Čipčák, Holý (46. Čoupek) - Rajtoral (46. Mucha), Mišánský, Mělník, Koubek (58. Zapalač) - Magera (48. Böhm), Zábek (48. Kendorf drugi sparing z Energią Cotbus.